Dziś 16 stron — „Literatura i Sztuka“ — „Szachy“

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, poniedziałek 20 października 1930 Nr. 277

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

# Wywiad z marszałkiem Piłsudskim

# Cztery listy? — Jedna lista!

Kraków, 19 października

(b) Wstępujemy nareszcie w ostatni okres akcji przedwyborczej, a łaska Opatrzności obdarzyła nas w Krakowie aż czterema listami żydowskiemi. Jeśli się uwzględni że ludność nieżydowska Krakowa jest **trzy** razy liczniejsza od żydowskiej a wyłoniła z siebie wszystkiego razem **pięć** list wyborczych, to trzeba będzie powiedzieć, że nasz wiadomy, a niezwykły „indywidualizm“ „polityczny“ pokazał znowu, do jakich „wyczynów“ jest zdolny... A więc mamy **cztery** listy żydowskie, podzielone sprawiedliwie na „burżuazję“ i „proletarjat“, czyli: dwie listy „burżuazyjne“ i dwie listy „proletarjackie“. Do tych cyfr dodajmy jeszcze, że ludność żydowska Krakowa wynosi okrągło 25 procent ogółu mieszkańców, tzn. że Żydzi krakowscy mogą, skupiwszy solidarnie wszystkie siły, zdobyć najwyżej jeden z czterech mandatów krakowskich, — a tępa i bezmyślna absurdalność **czterech** list żydowskich uwidoczni się nam w całej jaskrawej pełni!

Ale — czyż przypadkiem nie zdradzamy kary godnej wprost naiwności politycznej? Czy żydowskie partje socjalistyczne mogły zrezygnować z wystawienia własnych list? Czy można żądać od nich tego rodzaju bohaterskiej abnegacji? One przecież z tęsknotą już na to czekają, aby po upływie całych **dwóch** lat znowu policzyć swoje zastępy! Policzyć... — o to bowiem tylko chodzi! Żadna z tych partyj nie oddaje się dziecinnym złudzeniom, iż zdoła w Krakowie nawet w razie cudu wyborczego, uzyskać mandat. Tego nie spodziewają się nawet w najśmielszych swych snach wodzowie tych partyj i o tem nie marzą. Chcą tylko — liczyć, pokazać „światu“, że ich szeregi obejmują tyle a tyle **dziesiątek**, czy też w najlepszym razie **setek** wyznawców i sympatyków. Naturalnie — mają te partje także argument nieco poważniejszy: możność rozwijania propagandy partyjnej w ożywionym politycznie okresie wyborczym. Ale pytamy: czy byłoby to w jakimś innym narodzie do pomyślenia, aby dla propagandy partyjnej, która przecież możliwą jest zawsze i ciągle, a nietylko w czasie kampanji wyborczej, narażać na szwank jedyny możliwy mandat, mogący przypaść ogółowi danego społeczeństwa? Tylko u nas, w naszem nawskroś nienormalnem i chorobliwem żydowskiem życiu politycznem, możliwy jest taki skończony absurd, że w sytuacji umożliwiającej w najlepszym razie zdobycie **jedne**go mandatu żydowskiego, zgłaszają się aż **dwie listy socjalistyczne**, z których **jedna** potrafi **przy największym wysiłku zdobyć kilkaset, a druga przy takimże wysiłku aż całych półtora** tysiąca głosów. I dlatego obie te listy — wyjąwszy zaprzysiężonych partyjników, ślepych na realne zjawiska i fakty życiowe — **nie istnieją** dla ogółu żydowskiego. Stanowią one dla żydowskiego ogółu conajwyżej curiosum, a dla myślącego i poczuciem odpowiedzialności społecznej obdarzonego człowieka — stereotypowy wybryk partyjny, jeden zresztą z tych wybryków, do jakich jesteśmy aż nadto przyzwyczajeni.

Jeżeli dwie te listy socjalistyczne mają od biedy jeszcze na swoje — pożal się Boże — „uzasadnienie“ argument o potrzebie propagandy ideowej w okresie kampanji wyborczej, to lista tzw. „ogólno-narodowego żydowskiego bloku gospodarczego“ nawet i na tę mizerną okoliczność łagodzącą powołać się nie może. Oglądamy tę listę, na której figuruje pięciu możliwie, że nawet miłych i sympatycznych, ale nikomu zgoła nieznanych czterech panów z Warszawy i jeden rabin aż z Łucka — pięć osób, o których żywa dusza w Krakowie nigdy nie słyszała — i pytamy się, wprost nie wierząc własnym oczom, czy to jakiś żart purimowy?... Czy ci kandydaci zasługują na to, ażeby ich Aguda w oczach krakowskiego żydostwa — ośmieszyła? Przed dwoma laty, usiłując rozbić zjednoczony front żydowski w Krakowie, wystawiła Aguda jakichś znanych ludzi, z którymi można było przynajmniej walczyć i polemizować. Obecnie ma się jednak niesamowite niemal wrażenie, że cała ta lista Agudy wystawiona została jedynie i wyłącznie w celu jakiejś trudnej do zrozumienia... **demonstracji**. Trudnej do zrozumienia dlatego, że jeśli przed dwoma laty lista Agudy z najwybitniejszym przywódcą agudowskim na czele zdobyła przy szalonej wprost agitacji półtrzecia tysiąca głosów to obecna lista nie potrafi skupić ani drobnej części tej liczby, jedynym więc jej celem i jedyną racją bytu jest pokazanie, że się jest **wrogiem jedności żydowskiej** nawet wówczas, kiedy się nie ma siły, ani nawet **odwagi** z otwartą przyłbicą przeciw niej **wystąpić**.

Z czterech zgłoszonych w Krakowie list żydowskich także więc i ta trzecia lista agudowska, nadużywająca firmy aż podwójnej, bo i „narodowej“ i „gospodarczej“ — **nie istnieje** dla ogółu żydowskiego. Jeśli tamte obie stanowią curiosum absurdalności naszego życia partyjno-politycznego, to lista narodowo-gospodarczo-agudowska jest już poprostu niczem innem, jak... kawałem wyborczym.

**Jedna lista** pozostaje na wyborczym placu boju. Jest to nasza lista **narodowo-żydowska**, wniesiona przez Organizację Sjonistyczną, organizację Mizrachi i Sjonistyczną Partję Pracy Hitachdut, — lista, za którą stoją solidarnie wszystkie narodowo uświadomione sfery żydowskie, mieszczańskie, ortodoksyjne, inteligencji, kupieckie, rzemieślnicze, pracujące, — lista, na której czele widnieje chlubne nazwisko niezmordowanego orędownika praw żydowskich, jednej z najwybitniejszych postaci współczesnego żydostwa światowego, naszego długoletniego, zasłużonego posła dra Ozjasza Thona.

## Blok agudowo-folkistyczny rozbity

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

**Warszawa**. 18. 10. Sin. Mimo, iż termin wniesienia okręgowych list wyborczych już minął, nie doszło jeszcze i zapewne nie dojdzie do porozumienia pomiędzy Agudą a folkistami, którzy szumnie zapowiadali utworzenie „ogólno-żydowskiego“ bloku narodowego. Aguda nie chce zgodzić się na kompromis co do kandydatur w Warszawie i w Łodzi. Wobec tego folkiści, którzy przewidując rozbicie pertraktacyj, zaasekurowali się na wszelki wypadek wniesieniem własnej listy, obstają teraz przy swojej odrębnej liście z adwokatem Surycem na czele. Aguda wystawiła w Warszawie na pierwszem miejscu kandydaturę rabina Lewina.

## P. Giżycki odwołuje się do Sądu Najwyższego

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

**Warszawa** 18 10. Sin. Generalny komisarz wyborczy p. Giżycki wniósł protest do Sądu Najwyższego przeciwko uchwale państwowej komisji wyborczej dopuszczającej kandydatury b. posłów Liebermanna i Witosa.

## Pochód B. B. w Warszawie zakazany

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

**Warszawa**. 18. 10. (Sin) Komisarz rządu na miasto stoł. Warszawa wydał zakaz urządzenia zapowiedzianego na niedzielę pochodu demonstracyjnego BB i federacji obrońców ojczyzny pod Belweder. Zakaz wydany został na wyraźne żądanie marszałka Piłsudskiego, zgodnie z jego oświadczeniem w dzisiejszym wywiadzie (zob. str. 2. — Uw. Red.).

# Wywiad z marszałkiem Piłsudskim

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa. 18. 10. Pan prezes rady ministrów marszałek Józef Piłsudski przyjął w dniu 18 bm. redaktora naczelnego „Gazety Polskiej" p. Bogusława Miedzińskiego i udzielił mu wywiadu, który dzięki uprzejmości p. Miedzińskiego podajemy poniżej w całości za pośrednictwem agencji „Iskra":

— Minęły dwa tygodnie od ostatniej rozmowy z Panem Marszałkiem, pozwalam więc sobie znowu zwrócić się z zapytaniem o bieg prac Pana Marszałka, jako szefa rządu.

— Pan jako dziennikarz oczekuje odemnie naturalnie wynurzeń, związanych z rzeczami najbardziej epatującemi. Niestety, proszę Pana, temi właśnie epatującemi rzeczami mało się zajmowałem i dlatego od nich nie zacznę. Natomiast zacznę od rzeczy, którą się najbardziej zajmowałem, t. zn. od nieszczesnego budżetu. Pan wybaczy, że Pana i czytelników Pańskich będę nudził, ale kiedy przyszedłem na stanowisko szefa gabinetu — a jak myślę z pewnem powodzeniem dotąd rządzę państwem, — to od razu zdecydowałem, że rząd musi wiele czasu poświęcić na budżet państwa na rok przyszły. Powiedziałem też sobie odrazu, że jest tam właśnie dla mnie coś do zrobienia.

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że dotąd nie dobrnąłem do globalnej sumy wydatków, dostosowanych do dochodów, natomiast wyznaczyłem już i ogłosiłem panom ministrom termin, kiedy zasiądziemy do uchwalania budżetu — około 1 listopada. Wytłómaczyłem również panom ministrom, że zatrzymuje mnie w tej sprawie nie kto inny, jak mój doradca finansowy, minister skarbu. A to dlatego, że ja pomimo względnie ciężkiego stanu, chciałbym iść z budżetem o niezmiennej globalnej sumie w porównaniu z tegorocznym, natomiast mój doradca finansowy nalega uporczywie, ażebym zgodził się na obniżenie budżetu. Zdecydowałem się więc omówić z każdym z ministrów z osobna kwestję, co on może ze swego budżetu ustąpić i zastosowałem to także do samego ministra skarbu. Daję przytem ministrom, nie wyłączając ministra skarbu, zapewnienie, że swojemu doradcy finansowemu nie zdradzę, jak daleko sięgnąć może każdy z nich w obcięciu swego budżetu i tego święcie dotrzymuję tak, że dotąd nikt nie wie, jak daleko każdy z ministrów doszedł ze mną w tej sprawie.

Uprzedziłem ich wszystkich, że muszę być przygotowany przy określeniu sumy globalnej na dwie ewentualności: na jedną, która wyraża moją dotychczasową opinję, że możemy nie cofać się od sumy globalnej obecnego budżetu i na drugą, tj. z ewentualnością, że będę musiał ustąpić swemu doradcy finansowemu p. Matuszewskiemu i budżet zmniejszyć.

Uprzedzałem też p. ministrów, że naturalnie przy ostatecznej umowie odbędą się targi z p. Matuszewskim, że ja będę szedł in plus, a on in minus — i wtedy dopiero podzielę globalną sumę między ministerstwa. Z prawdziwą przyjemnością zaznaczę że jak dotąd żaden z ministrów nie pozostał głuchym na moje żądania i że każdy podał mi choć z biedą do wiadomości tę sumę, o którą może jego budżet być obcięty, tak, że teraz w głowie ciągle tańczą cyfry przypuszczalnej sumy globalnej do której w ten sposób dojść mogę.

Dodam Panu do tego — tę rzecz, która jak mówiłem jest dla mnie do zrobienia i do której nareszcie się dorwałem. Nie mogę bowiem dotąd pogodzić się z myślą, aby budżet był konstruowany i układany w ten sposób jak dotąd on w Polsce się układał. Rozpoczynałem tę sprawę już nieraz po wypadkach majowych i za każdym razem w tym durnym systemie pracy sejmowej musiałem ją zarzucić. Teraz zaś zdecydowałem się iść do końca. Chodzi mianowicie o zasadę, że minister odpowiada za swój budżet przed Sejmem, nie należy mu przeszkadzać w układaniu budżetu, tak jak tego indywidualna obrona swego budżetu wymaga.

Jak Pan rozumie, ten sposób układania budżetu wymierzony jest przeciwko dotychczasowej supremacji „redakcyjnej" ministra skarbu i jego urzędników nad ministrami resortowymi w układaniu budżetu. Nastręcza to rzecz prosta poważne trudności. Oświadczyłem panom ministrom na wczorajszem posiedzeniu ministrów, że każdy z nich jest wolny w układaniu budżetu swego resortu, układając go w formie dla niego indywidualnie odpowiedniej. Żądałem tylko jednego, ażeby wydatki wszystkie osobowe były wyodrębnione, albo też zestawione dodatkowo dla jasności sytuacji. O ile ta rzecz jest nowa, sądzić można z tego, że na tem posiedzeniu p. ministrowie nie mówili nic, dopóki tej sprawy nie poruszyłem. Wtedy dopiero zaczęły się pytania i dyskusje. Dotąd uśmiecham się wesoło, gdy ten moment sobie przypominam i są-dzę, że koledzy mi wybaczą tę niedyskrecję, popełnioną publicznie. Wybaczy i Pan, że się trochę nad tem zatrzymam, dlatego, że rzecz ta warta jest zastanowienia. Prace budżetowe w latach ubiegłych dążyły wiednie i bezwiednie do systemu skamieniałości, skamieniałości tak daleko idącej, jak gdyby można było przewidzieć na półtora roku przed zakończeniem układanego teraz budżetu prace każdego resortu z dokładnością nawet nie w miljonach złotych, ale w setkach złotych. Ja w mojej dotychczasowej pracy liczę, rozumuję i kalkulu ję tylko miljonami, nie dopuszczając nawet do kalkulacji półmiljonów. Bo i jakże jakikolwiek minister może kalkulować setkami złotych? Jest to jedna uwaga.

Druga uwaga jest ta, że taka skamieniałość powtarzać się musi nieledwo rok w rok, dążąc jak gdyby do uwiecznienia. I wtedy to „paleontologiczne ujęcie budżetu" nie daje możności jakiegokolwiek postępu, a wobec tego, że to jest niemożliwe, więc duża część budżetu staje się oszukańczą i zmusza do krętactw, specjalnie u panów urzędników bardzo daleko idących. Obok tego ta supremacja ministerstwa skarbu we wszystkich działach budżetu nie może nie dać skrępowań kożdemu z ministrów tak daleko idących, że zatraca on indywidualność swojej pracy i musi podlegać nieodpowiedzialnym elementom biurowym, podczas gdy to on przecież odpowiada za wszystko. Niechybnie, proszę Pana, nie można myśleć, że moja próba uczyniona w tym roku da wielkie rezultaty. Ja otwieram tylko drogę, którą iść należy i która w swoim rozwoju po kilku dobrych latach da jednak lepszy i większy rezultat, niż ludzie myślą.

Ta główna wada naszego budżetu jest wynikiem wad parlamentaryzmu, która prowadzi do tak wielkiej dozy oszukaństw, że w ich powodzi trudno już nawet złapać, to co jest istotną prawdą. Weźmy np. system nieodpowiedzialności. Przy dzisiejszych wyborach doradziłem min. Carowi i min. Składkowskiemu, ażeby dali się wybrać i na wszelkie krzyki panów posłów, grożąc im kułakiem odpowiadali językiem parlamentarnym: „Ty durniu, ja jestem poseł nieodpowiedzialny jak i ty, bałwanie. A zatem milcz i chowaj pysk do swego wychodka". Radziłem właśnie taką odpowiedź jako może najlepszy system ośmieszenia tej nieodpowiedzialnej niegodziwości. To samo jednak dotyczy się odpowiedzialności finansowej. Przy stałej tendencji robienia prób rządzenia zapomocą Sejmu stwarza się rządy nieodpowiedzialnych urzędników, albowiem każdy parlamentarny rząd nie czem innem zajmować się musi, jak codziennem określaniem swojej sytuacji w Sejmie i poświęca na to tyle uwagi, że o istotnej pracy ministra nad resortami niema mowy. W tych warunkach, proszę Pana, na stanowisko ministra dobiera się najzręczniejszego intryganta i ta właśnie cecha jest najwyżej ceniona. Więc pocóż tak głośno krzyczeć o jakiejś nieodpowiedzialności, robić z tego błazeństwa „źrenicę swobody" i nżywać różnych innych pięknych słów.

— Jak widać z powyższych wynurzeń Pana Marszałka ostatnie epatujące zdarzenia nie oderwały go od istotnie od głównej pracy?

— Wie Pan, takim zjawiskom jak zamach na mnie, czy na kogo innego oraz tym bezmyślnym wybrykom w Częstochowie nie poświęcam zbyt wiele uwagi. Jest coprawda przysłowie: „Kto sieje wiatr, zbiera burzę". Ale wypadki te zanadto mało podobne są do burzy. Co do mnie spokojnie określiłem, że mam do czynienia w obu tych wypadkach z elementem rozkładu wydętej i dość smrodliwej wielkości, który to rozkład daje raz po raz takie czy inne trudno do przewidzenia i obliczenia wypadki. Kto bowiem gada o „uzbrojeniu ludu" i kto dobiera do tego elementy ciemne i mało rozwinięte, potem się zaś wyrzeka wszystkich swoich poprzednich obietnic, ten musi konsekwentnie jako czynnik nieodpowiedzialny zrzucać na plecy innych skutki swojego głupiego postępowania.

Ja nieraz rozmawiałem z Panem o zjawisku aberacji myślowej, która prowadzi właśnie do tak chaotycznych, nieznośnie głupich kalkulacyj. To samo się zdarzyło naszym socjalistom, którzy zachorowali na niedorzeczną megalomanję, że dla mnie np. byli śmieszni chociaż innych napawali obawą. Jednak próby połączenia parlamentaryzmu z rewolwerem stanowią rekord głupoty naszych socjalistów. Do takiego nonsensu jeszcze nikt się nie domyślił. Uprzedzałem tych, którym wiedzieć otem trzeba, że skutki megalomanji dadzą się odczuć w Polsce dość daleko i wątpię czy miną szybko. Jest to jeden z powodów, dla których gdy przyszedł okres wyborczy, zdecydowałem się odrazu na zakaz wszelkich manifestacyj i pochodów i to zakaz bezwzględny. Zaś ostatnie wypadki w dostatecznej, jak mi się zdaje, mierze udowodniły, jak dalece ten zakaz był słuszny i celowy.

—oSo—

## Kandydatury „siedmnastki"

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa 18. 10. Sjn. Blok obrony praw ludności żydowskiej (lista Nr. 17) wystawił następujące kandydatury w ważniejszych okręgach. W Warszawie kandydują: pp. Grynbaum Farbstein, Hartglas, do Senatu inż. Kerner i dr Dawidsohn. W Łodzi: dr. Rosenblatt, Will (Niemiec), Farbstein, w Białymstoku: Grynbaum, Farbstein, Hartglas, w Lublinie: Grynbaum, Hartglas, rabin Bredt, w Radomiu: Grynbaum, Hartglas, Farbstein, w Łucku: dr. Rothfeld (Lwów) w Wilnie: dr. Wygodzki.

## Demonstracja oficerów na cześć marszałka Piłsudskiego

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa. 17. 10. Dziś około godz. 2 popoł. na dziedzińcu Belwederu zebrało się około 1500 oficerów. Do pałacu weszła tylko delegacja. Pana marszałka nie było wówczas w Belwederze, bawił bowiem w prezydjum rady ministrów. Delegację przyjął gen. Rydz-Śmigły i on też przemówił krótko do delegacji, zaznaczając kontrast pomiędzy okresem zwycięskiej wojny z przed lat 10-ciu, a niedawno zamierzonym zamachem na p. Piłsudskiego. Przemówienie generał Rydz-Śmigły zakończył wzniesieniem okrzyku: „Marszałek Piłsudski niech żyje!"

Po tej manifestacji, która trwała około 10 minut, delegacja udała się do prezydjum rady ministrów do p. premjera.

## Aresztowanie dwóch byłych posłów

Tarnów. 18. 10. Dnia 17 bm. wieczór aresztowany został w Dąbrowie koło Tarnowa z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Tarnowie b. poseł „Pasta" Henryk Krzciuk i osadzony w areszcie sądu okręgowego w Tarnowie. Śledztwo z par. 65 K. K. prowadzi sędzia śledczy, Józef Janus.

Warszawa. 18. 10. W Rzędowie, na Górnym Śląsku aresztowany został b. poseł do sejmu śląskiego. Roman Motyka z PPS (CKW) i skazany jako redaktor odpowiedzialny „Gazety Robotniczej" na 2 miesiące więzienia. Motyka osadzony został w więzieniu katowickiem.

## List pasterski episkopatu grecko-katolickiego skonfiskowany

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa. 18. 10. W piątek miał się ukazać w druku we Lwowie list pasterski, podpisany przez wszystkich biskupów i sufraganów obrządku grecko-katolickiego. Lwowskie władze administracyjne po zapoznaniu się z treścią listu pasterskiego, przedstawiły władzom duchownym grecko-katolickim konieczność zmiany pewnych ustępów tego listu, gdyż mógłby on wywołać wręcz odmienne od zamierzonych przez autorów listu skutki.

List episkopatu obrządku grecko-katolickiego, który miał zmierzać do uspokojenia umysłów w Małopolsce Wschodniej zawierał pewne ustępy, które mogły się przyczynić do podniecenia ludności. Episkopat grecko-katolicki odmówił jednak prośbie władz administracyjnych i wobec tego prokurator sądu okręgowego we Lwowie był zmuszony skonfiskować list pasterski i polecił jednocześnie zająć cały nakład w drukarni dziennika „Diło".

Warszawa. 18. 10. Na koronację cesarza Etiopji Haile Sellasie I., która odbędzie się w dniu 3 listopada, wysłano, jako przedstawiciela Polski, w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego p. Juljusza Dzieduszyckiego, charge d'affaires w Kairze. Poseł Dzieduszycki wręczy cesarzowi Etjopji odznakę Orła Białego.

*Prof. SZYMON DUBNOW*

# Konstruktywne i destruktywne siły w życiu żydowskiem

Prof. Szymon Dubnow przyjął w tych dniach przedstawiciela „Związku Żydów wschodnich" w Niemczech dr. A. Rosenfelda i odbył dłuższą rozmowę o sytuacji Żydów w różnych krajach oraz o twórczych i destruktywnych procesach w życiu żydowskiem. Na pytanie o przyszłym rozwoju Żydów, prof. Dubnow odpowiedział:

Trudno jest przepowiadać, jedną rzecz można jednak przewidzieć. Przeciąga obecnie przez cały świat fala antysemityzmu i reakcji. Jeśli faszyzm pokona demokrację, wówczas sytuacja Żydów się pogorszy. Poza stronnictwem włoskiem wszystkie stronnictwa faszystowskie są antysemickie. Co się tyczy tendencyj konstruktywnych w życiu żydowskiem — oświadczył prof. Dubnow — daje się po latach zniszczenia wojennego zauważyć silny pęd do odbudowy. Żydowska walka o byt opiera się na szerszych podstawach w związku z ruchem mniejszości narodowych. W Polsce. Rumunji i na Litwie nie mówi się obecnie tylko o równouprawnieniu, lecz również o prawach narodowych. Na Łotwie i Estonji prawa żydowskie zostały już osiągnięte. Na Litwie autonomja żydowska została zburzona po zwycięstwie reakcji. W Polsce walka gospodarcza i polityczna jest tak ciężka, że urzeczywistnieni. praw mniejszości narodowej jest jeszcze muzyką dalekiej przyszłości. Podobnie przedstawia się sprawa również w Rumunji. W Rosji sytuacja Żydów jest rozpaczliwa. Stalinizm, który panuje obecnie w Rosji, oznacza permanentny teror. Kolonizacja żydowska przyniosła pewne korzyści, rozwija się jednak słabo. Z pośród całej ludności żydowskiej w Związku Radzieckim, liczącej 2,600.000 osób, przeszło 1/3 stanowią elementy zdeklasowane.

Teorja moja o twórczej mocy żydostwa golusowego — oświadczył prof. Dubnow — przystosowana jest do okresu wolności demokratycznej. Teorja autonomji żydowskiej i wolnego rozwoju twórczego ma jedynie tam zastosowanie, gdzie obowiązuje prawdziwie demokratyczna konstytucja, i masy żydowskie uważają siebie za mniejszość narodową.

Przechodząc do tendencyj destruktywnych w życiu żydowskiem prof. Dubnow wskazał, iż działają w tym zakresie te same czynniki, co i przed wojną. Co się tyczy nauki żydowskiej, daje się zauważyć na Zachodzie pewne obniżenie jakości. Należy się spodziewać, że po zespoleniu zachodnich i wschodnich sił naukowych, nauka żydowska znów wkroczy w okres rozkwitu. Wkońcu rozmowy prof. Dubnow szczegółowo omówił doniosłą rolę Żydów wschodnich jako czynnika narodowego w łonie żydostwa zachodnio—europejskiego. Po ostatnich wyborach parlamentarnych w Niemczech, oświadczył wkońcu prof. Dubnow, nastrój uświadomienia wśród wszystkich odłamów żydostwa niemieckiego wzmógł się. Należy się spodziewać, że również Żydzi wschodni wykażą wzmożoną aktywność polityczną w walce przeciwko reakcji.



# Anglja na drodze do protekcjonizmu

W Torquay rozpoczął się onegdaj doroczny kogres angielskiej partji liberalnej. Kongres zagaił sir Charles Hobhouse, który określił ogłoszony obecniey program partji konserwatywnej jako niedostateczne rozwiązanie gospodarczych trudności angielskiego życia politycznego. Kongres przyjął rezolucję, w której stwierdza się zupełną niezależność partji i wysuwa się postulat utrzymania niezależności partji w parlamencie, ponieważ w innym wypadku liberalizm w Anglii skazany będzie na śmierć.

Program partji konserwatywnej, na który sir Hobhouse powołał się w swej mowie zagajającej kongres partji liberalnej, został w tych dniach ogłoszony drogą listu Baldwina do przewodniczącego partji konserwatywnej Nevillea Chamberlaina. Czytamy w tym programie, że Baldwin ze względu na konieczność natychmiastowych reform zrezygnował z przeprowadzenia referendum, na które swego czasu zgodził się, by zażegnać spór z lordem Beaverbrockiem Anglja w obecnym momencie przeżywa bardzo silne przesilenie i dlatego należy natychmiast szukać dróg ratunku. Gabinet Partji Pracy stracił, zdaje się, wszelką nadzieję ostatecznego zlikwidowania bezrobocia. W rezultacie podkopano zaufanie do angielskiego przemysłu, a budżet będzie musiał dla zachowania swej równowagi uciec się do nowych podatków. Dlatego konserwatyści proponują jaknajdalej posuniętą oszczędność, zwłaszcza w dziedzinie największych wydatków tj. wsparć dla bezrobotnych. Dążyć należy do ożywienia przemysłu, co jednakowoż stać się może tylko drogą zmniejszenia ciężarów podatkowych. Ubezpieczenie przeciwko bezrobociu musi być radykalnie zreformowane. Najważniejszą częścią programu jest ochrona przemysłu przed zagraniczną konkurencją. W tym celu zamierza partja konserwatywna, gdy dojdzie znowu do władzy, wnieść do parlamentu projekt taryfy celnej dla ochrony przemysłu przetwarzającego. Taką samą ochronę obiecuje Baldwin rolnictwu a środki, które poleca, są następujące: Zagwarantowana cena dla angielskiej pszenicy, zarządzenia przeciwko dumpingowi zagranicznego owsa, ustalenie kontyngentu mięsa i pszenicy dla armji i marynarki, ochrona małych rolników przeciwko importowi zagranicznych owoców i jarzyn. Baldwin zapowiada, że wypowie zagraniczne traktaty handlowe, które są sprzeczne z powyższemi postulatami. Najważniejszym punktem programu jest ustalenie kwoty dla przemiału angielskiej pszenicy i pszenicy z angielskich dominjów w angielkich młynach.

Widzimy więc, że program partji konserwatywnej stoi pod znakiem wprawdzie nie otwartego, ale całkiem wyraźnego protekcjonizmu, który zdobywa w Anglji coraz bardziej sympatje ogółu. Nawet w samem łonie gabinetu istnieje, jak donosi „Daily Telegraph" wyraźna różnica zdań. Kanclerz skarbu Snowden, minister handlu Graham i minister wojny Tom Shaw bronią się wszelkiemi siłami przeciwko ustępstwom na rzecz protekcjonizmu. Wątpliwą jest jednak rzecza, czy uda się uratować pozycję wolnego handlu. Onegdaj wygłosił Snowden przed przedstawicielami londyńskiej City charakterystyczną mowę, która najlepiej ilustruje wątpliwości, istniejące w łonie samego gabinetu Snowden oświadczył, że dołoży wszelkich starań, by uniknąć nowych podatków, ale, być może, będzie musiał zrezygnować ze swoich zasad a kto wie, czy nie będzie musiał uczynić coś takiego, czegoby wśród normalnych warunków nigdy nie uczynił. Tego rodzaju słowa Snowdena dopuszczają wszelkie komentarze, w każdym atoli razie są one dowodem, że Snowden liczy się z ewentualnością opuszczenia dotychczasowego swego stanowiska, broniącego wolnego handlu.

# Zamiast krzesła elektrycznego, gaz trujący

**Technika na usługach barbarzyństwa**

W jednem z pism amerykańskich znajdujemy szczegółowy opis pierwszego wykonania wyroku śmierci przy pomocy gazów trujących. Rzecz dzieje się oczywiście w Ameryce — w stanie Nevada.

Stracenia dokonano w specjalnie na ten cel wymurowanej szczelnej celi, mierzącej 9 stóp długości, 8 stóp szerokości i 7 stóp wysokości. Cela zaopatrzona była w okna z grubego szkła, przez które oberwowano przebieg stracenia. — Skazaniem wprowadzony został do celi i przywiązany do krzesła, stojącego na środku celi. Przez okna przyglądało się egzekucji 53 osób. Na podłodze u stóp skazańca postawiono naczynie, zawierające mieszaninę kwasu siarczanego i wody. Nad naczyniem zawieszono puszkę, zawierającą tuzin tabletek cjankali. Pudełko zawieszone było w ten sposób, że przy pociągnięciu za sznur, przeprowadzony na zewnątrz celi, pastylki musiały wpaść do naczynia z płynem, powodując natychmiastowe wytwarzanie się trującego gazu.

Na obnażonej piersi skazańca w miejscu, gdzie znajduje się serce, przymocowano stetokop, od którego biegł wąż gumowy na zewnątrz celi. Do wylotu tego węża przyłączył dyżu ny lekarz swoje słuchawki, przy pomocy których kontrolował czynność serca i płuc skazańca w czasie egzekucji.

O godzinie 4 min. 36 wszystkie przygotowania zostały ukończone. Czynność serca wynosiła w tej chwili 108. Serce biło mocno i regularnie. O godzinie 4 min. 37 i pół tabletki cjankali spadły do naczynia i począł wytwarzać się gaz trujący. O godz. 4 min. 38 puls wynosił 120 i był również silny i regularny. Kilka sekund przedtem o godzinie 4 min. 37¾ dostały się pierwsze drobiny gazu do płuc skazańca, o 4-ej min. 38 skazaniec przez powonienie poczuł gaz i równocześnie oddechnął głęboko. Ciałem wstrząsał kurczowy kaszel, głowa opadła na piersi. Skazaniec stracił przytomność. Serce przerwało czynność na pełnych 15 sekund. Po tej krótkiej przerwie o godzinie 4-tej min. 38 i pół serce poczeło na nowo nieregularnie uderzać przez 15 sekund poczem biło znowu mocno i regularnie. O godzinie 4 min. 41 i pół serce uderzało jeszcze 100 razy na minutę, poczem tętno poczęło powoli słabnąć. O 4-ej min. 44 było jeszcze 80 uderzeń. O 4-tej min. 46 i pół uderzenia serca były jeszcze wyraźne i regularne, ale już bardzo słabe. Ostatnie uderzenie serca nastąpiło o godzinie 4-tej min. 47, czyli po 9 i pół minutach od pierwszego wdechu gazu trującego.

Oddech był przez cały czas od pierwszego wdechu gazu trującego nieregularny i konwulsyjny.

Nie ulegało żadnej wątpliwości, że skazaniec stracił przytomność po pierwszym wdechu trującego gazu, gdyż przez cały czas nie zaobserwowano ani jednego poruszenia bezwładnie wiszącej głowy.

Skazaniec, nazwiskiem White, był karciarzem, oskarżonym o dokonanie morderstwa. Poszlaki zebrane przeciw niemu były tak silne, że sąd przysięgłych uznał go winnym. Po wysłuchaniu orzeczenia przysięgłych, White prosił sąd o zasądzenie go na śmierć a nie na dożywotnie więzienie. Później za namową żony White wniósł prośbę o ułaskawienie. Decyzja instancji wyższej zapadła dopiero po roku. Prośba o ułaskawienie została odrzucona a wyrok śmierci zatwierdzony. Przez ten rok White pracował przy budowie celi, przeznaczonej do stracen przy pomocy gazu trującego.

Po nadejściu potwierdzenia wyroku i po odczytaniu go skazanemu, zarządca więzienia zapytał skazanego o jego ostatnie życzenia. White nie tracąc humoru odpowiedział: „Proszę o dostarczenie mi dobrej maski gazowej".

Dr. M. KAHANY (Genewa)

# Interpretacja mandatu palestyńskiego przez Ligę Narodów

## I. Palestyna w ramach systemu mandatowego

Powołany do życia przez Pakt Ligi Narodów (art. 22) system mandatowy jest nawskróś rewolucyjnym etapem w dotychczasowym rozwoju prawa i polityki międzynarodowej. W nauce, a po części też i w praktyce kolonjalnej uświadomiono sobie wprawdzie już przed wojną, że polityka kolonjalna oparta na wyzyskiwaniu bogactw naturalnych i siły ludzkiej tubylców litylko w interesie metropolji doprowadzić musi w ostatecznej konsekwencji do buntu i do całkowitej utraty władzy nad kolonjami. Z czysto humanitarnego punktu widzenia potępiano naturalnie już od dawna ten brutalny system i głoszono zasadę, że rządzenie kolonjami zdążać musi, w pierwszej linji, do podniesienia moralnego i materjalnego dobrobytu ludności tubylczej i do doprowadzenia jej w ten sposób — w jej własnym interesie, w interesie metropolji i w interesie ogółu ludzkości — do możliwie wysokiego poziomu cywilizacji i kultury. Nie przeszkadzało to jednak wielu poszczególnym władcom kolonjalnym kroczyć po „dobrą“, dawną praktyką utartej drodze, wyśmiewać się w duchu, albo nawet otwarcie, z „idealistycznych teoretyków“ i — robić swoje t. zn. wzbogacać foljały historji kolonjalnej o dalsze całą ludzkość cywilizowaną hańbiące karty.

[illegible]kt Ligi Narodów przedstawia w tej dziedzinie [illegible] krok rewolucyjny, gdyż nie poprzestał [illegible]mem uroczystem usankcjonowaniu wyż[illegible]mianej zasady liberalnej, ale — korzysta[illegible] zmiany zwierzchnictwa w byłych teryto[illegible] tureckich Małej Azji i w byłyh kolonjach [illegible]eckich — postawił zastosowanie jej w tych terytorjach pod gwarancję Ligi Narodów, opartą na kontroli międzynarodowej. Art. 22 Paktu Ligi powiada:

„Następujące zasady będą stosowane do kolonji, oraz terytorjów, które na skutek wojny przestały podlegać zwierzchnictwu państw dotychczas niemi rządzących, a które zamieszkane są przez ludy, niezdolne do samodzielnego rządzenia się w szczególnie ciężkich warunkach nowoczesnego życia. Dobrobyt i rozwój tych ludów stanowią święte posłannictwo cywilizacji, należy więc wcielić do niniejszego Paktu gwarancje spełnienia tego posłannictwa.

„Najlepszą metodą praktycznego zrealizowania tej zasady będzie powierzenie opieki nad tymi ludami narodom o wysokim rozwoju, które ze względu na swe zasoby i doświadczenie, lub ze względu na położenie geograficzne posiadają najwięcej danych po temu, by móc wziąć na siebie taką odpowiedzialność, a które zgadzają się na jej przyjęcie; narody te wykonywałyby tę opiekę w charakterze Mandatarjuszów i w imieniu Ligi Narodów.

„Charakter mandatów powinien różnić się stosownie do stopnia, rozwoju ludu, położenia geograficznego danego terytorjum, jego warunków gospodarczych i wszelkich innych podobnych czynników.

„Niektóre społeczności, które poprzednio należały do Cesarstwa Otomańskiego, osiągnęły taki stopień rozwoju, że istnienie ich, jako państw niepodległych może być prowizorycznie uznane, pod warunkiem, że administracją ich kierować będą rady i pomoc Mandatarjusza aż do chwili, kiedy staną się zdolne do samodzielnego rządzenia się. Przy wyborze Mandatarjusza powinny być najpierw wzięte pod uwagę życzenia tych społeczności.“

Dalsze ustępy art. 22, które dotyczą mandatów niższego typu (t. zw. mandatów typu „B“ i „C“), pozostawiamy w tym związku na boku. Zaznaczamy jeno, że wraz z trzynastoma innymi terytorjami wcielona została w ten sposób również Palestyna w system mandatowy. Podpada ona pod kategorję „społeczności“, o których mowa wwyż zacytowanym 4 ustępie art. 22 Paktu i należy zatem do t. zw. mandatów typu „A“ t. j. tych, co do których Pakt przewiduje stopniowe doprowadzenie ich do samodzielnego rządzenia się jako państwa niepodległe.

Kontrola nad wykonaniem mandatów powierzona jest Radzie Ligi Narodów, posiadającej w tym celu stały organ doradczy w postaci Stałej Komisji Mandatowej. Obok Stałej Komisji dla spraw wojskowych, morskich i lotniczych (art. 9 Paktu), jest Komisja Mandatowa jedyną komiją Ligi Narodów powołaną do życia przez sam Pakt. Fakt ten nadaje jej oczywiście szczególnie wysoki stopień autorytetu. Dwa ostatnie ustępy art. 22 Paktu postanawiają w tym względzie co następuje:

„We wszystkich wypadkach winien Mandatarjusz przesyłać Radzie roczne sprawozdanie o terytorjum, nad którem ma pieczę. Jeżeli rozmiar władzy, dozoru lub administracji, które ma sprawować Mandatarjusz nie były przedmiotem uprzedniej konwencji między członkami Ligi, wówczas Rada poweźmie wyraźne postanowienia w tym względzie.

„Odbieranie i badanie rocznych sprawozdań Mandatarjuszy i udzielanie Radzie swojej opinji o wszystkich sprawach, tyczących wykonywania mandatu powierzone zostanie Stałej Komisji.“

Ogólne zasady wyrażone w art. 22 Paktu, będącym ramową ustawą dla wszystkich mandatów, mają oczywiście moc obowiązującą również dla mandatu palestyńskiego. Możnaby je ująć, w stosunku do tego mandatu, w następujące 5 punktów: 1. Dobrobyt i rozwój ludności Palestyny stanowią „święte posłannictwo cywilizacji“. 2. Wielka Brytanja wykonuje powierzoną jej „opiekę“ w charakterze „Mandatarjusza i w imieniu Ligi Narodów“. 3. Kraj musi być przez Mandatarjusza stopniowo przygotowywany do „samodzielnego rządzenia się“. 4. „Władza, dozór lub administracja“ sprawowane przez Mandatarjusza dokonywać się mają według „wyraźnych postanowień Rady w tym względzie“, t. zn., jeżeli chodzi o mandat palestyński, według aprobowanego przez Radę Ligi w lipcu 1922 roku *tekstu mandatu palestyńskiego*. 5. Kontrola nad wykonaniem tych „postanowień“ przypada Radzie Ligi, kierującej się przy tem opinją jej organu doradczego — Stałej Komisji Mandatowej.

Obok dwóch innych mandatów typu „A“ (Irak i Syrja) — które różniąc się znacznie między sobą, otrzymały każdy osobną kartę konstytucyjną — przedstawia mandat palestyński (przewidujący stworzenie w Palestynie Żydowskiej Siedziby Narodowej i nakazujący szerokie uwzględnienie interesów narodu żydowskiego włączonego niejako — w myśl postanowień mandatu — do owych „społeczności“, o których mowa w ustępie 4 art. 22 Paktu), charakter zupełnie odrębny.

Nie wolno zatem, przy wszystkich rozważaniach na temat mandatu palestyńskiego, zapominać o tem, że wcielony on jest w system mandatowy, którego ramową ustawą jest art. 22 Paktu.

## Specjalny charakter mandatu palestyńskiego

Mandat palestyński — i w tem właśnie tkwi jego specjalny charakter — rozciąga zasadę Paktu stwierdzającą, że „dobrobyt i rozwój tych ludów...“ jest „świętem posłannictwem cywilizacji“ zarówno na „społeczność“ zamieszkującą Palestynę już w chwili objęcia mandatu przez Anglję, jak i na „społeczność“ żydowską, mającą się przesiedlić do Palestyny w drodze imigracji i stworzyć tam żydowską Siedzibę Narodową. Urzeczywistnienie tego planu t. j. stworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej ma z jednej strony zapewnić narodowi żydowskiemu możliwość odbudowania centrum narodowego w jego starej ojczyźnie, a z drugiej strony zapewnić również rozwój i dobrobyt wszystkich mieszkańców Palestyny, celem spełnienia „świętego posłannictwa cywilizacji“ i doprowadzenia kraju tego, w dalekiej przyszłości, do „samodzielnego rządzenia się“. Artykuł 2 mandatu palestyńskiego — będący ośrodkiem wszystkich innych w mandacie zawartych postanowień — powiada:

„Mandatarjusz będzie odpowiedzialnym za wprowadzenie w kraju takiego politycznego, administracyjnego i gospodarczego stanu rzeczy, który zdoła zapewnić stworzenie Siedziby Narodowej dla narodu żydowskiego, w myśl przewidywań zawartych w uwagach wstępnych, i zapewnić również rozwój instytucji samorządu krajowego oraz ochronę praw cywilnych i religijnych wszystkich mieszkańców Palestyny, bez względu na ich narodowość lub religję“.

„Przewidywania zawarte w uwagach wstępnych“, do których odwołuje się ten artykuł mandatu, to nic innego, jak przejęta do tekstu mandatu Deklaracja Balfoura oraz formuła stwierdzająca „uznanie więzów historycznych narodu żydowskiego z Palestyną i uzasadnienia odbudowania przezeń swojej Siedziby Narodowej w tym kraju“. Zgodnie z centralnem postanowieniem art. 2 mandatu palestyńskiego oddana jest cała władza ustawodawcza i administracyjna Mandatarjuszowi (art. 1.) nałożony jest nań obowiązek ułatwiania imigracji żydowskiej i gęstego osadnictwa Żydów na ziemiach kraju, czuwając równocześnie nad tem, aby prawa i położenie innych części ludności nie doznały wskutek tego uszczerbku (art. 6) przewidziana jest możliwość oddania Żydom wykonania robót publicznych i tworzenia przedsiębiorstw ogólnej użyteczności, jak również udzielania im koncesji na eksploatacje skarbów naturalnych (art. 11.), uznana jest Organizacja Sjonistyczna (a obecnie Agencja Żydowska dla Palestyny) jako oficjalny organ mający prawo udzielania Mandatarjuszowi swojej opinji we wszystkich sprawach ekonomicznych, społecznych lub innych, mogących mieć związek z interesami ludności żydowskiej (art. 4), przewidziane jest opracowanie specjalnej ustawy o nabywaniu obywatelstwa palestyńskiego, mającej zawierać postanowienia ułatwiające Żydom nabywanie tego obywatelstwa (art. 7.), uznany jest, obok angielskiego i arabskiego, język hebrajski jako jeden z trzech oficjalnych języków Palestyny (art. 22) itd. itd.

(Ciąg dalszy nastąpi)

### KOMUNIKATY

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA** zawiadamia wszystkich złonków i sympatyków, że dnia 20 bm. odbędzie się w 39 sali Col. Novi zebranie informacyjne połączone z referatami dr. Kohanego i mgr Giny Hausmanównej.

— **WYŻSZY KURS KORESPONDENCJI I LITERATURY NIEMIECKIEJ** ze szczególnem uwzględnieniem stylistyki i gramatyki odbywa się w Kole Żyd. Prac. Umysł. „Awodah“ (Starowiślna 68, III. p. of.) stale w niedziele od godz. 4—5 pop. i w środy od godz. 8—9 wiecz. Prowadzi kol. Hilftstein, absolwent Akademji Eksportowej we Wiedniu. Wpisy przyjmuje Sekretarjat Koła dzisiaj od godz. 4—6 i codziennie od godz. 8—9 wiecz.

### „JEDYNA WSPÓLNA AUSTRJACKO- WĘGIERSKA INSTYTUCJA“.

W tych dniach obchodzono w Budapeszcie nader uroczyście z okazji 150-lecia śmierci cesarzowej Marji Teresy założenie orderu Marji Teresy. Na uroczystości obecni byli Horthy, przedstawiciele parlamentu i rządu oraz węgierscy członkowie rodziny Habsburgów. Organ węgierskich legitymistów „Nemzeti Ujzag“ na marginesie tej uroczystości pisze, że order Marji Teresy jest jedyną wspólną instytucją między Austrją a Węgrami. Noszono się wprawdzie z zamiarem rozdziału kapituły orderu na część węgierską i austrjacką, ale zaniechano tego zamiaru, by nie osłabić „wspaniałej tradycji“.

# Finlandja po wyborach do sejmu

Wynik wyborów w Finlandji jest bardzo znamienny. Od kilku miesięcy kraj cały był widownią samorzutnej „likwidacji" wyraźnie ciążącego ku Moskwie komunizmu przez tzw. ruch lapuańczyków. Po rozbiciu fińsko-rosyjskiej czerwonej gwardji w r. 1918 ruch bolszewicki w Finlandji zamarł. Za rządów gen. Mannerheima partja komunistyczna uznana była za nielegalną. Gdy się jednak stosunki unormowały, komuniści fińscy zostali powypuszczani z więzień i amnestjonowani, wkrótce zaś rozwinęli swą propagandę na szerszą skalę. Wywarło to odruch wśród włościan północno-wschodniej prowincji Lapua. Akcja lapuańczyków miała na celu usunięcie komunistów od jakiegokolwiek wpływu na sprawy społeczne lub państwowe. Gdzie nie pomagały dysputy, lapuańczycy stosowali swoisty system „uprowadzania" komunistów, których następnie odstawiano na granicę sowiecką — bez prawa powrotu. Doszło nawet do tego, że „pochód" kilkudziesięciu tysięcy lapuańczyków na Helsingfors zmusił komunistycznych posłów do opuszczenia parlamentu, od którego demonstranci zażądali natychmiastowego uchwalenia antykomunistycznych ustaw.

W tym wypadku należało odwołać się do narodu. Premjer Swinhufvud rozwiązał parlament, pragnąc usłyszeć szczery głos ludu. Jakoż komuniści ponieśli całkowitą klęskę. Jeśli nawet w niektórych okręgach wyborczych lapuańczycy wywierali pewien nacisk, aby listy komunistyczne były unieważnione, to jednak znamiennym dowodem klęski czerwonych jest fakt, że komuniści, reprezentowani w poprzedniej Izbie przez 23 deputowanych, nie uzyskali ani jednego mandatu. Socjalni demokraci powiększyli swój stan posiadania o 7 mandatów, co mają niewątpliwie do zawdzięczenia wyborcom „komunizującym", którzy oziębili swe sympatje dla dyktatury proletarjatu.

Prawica „lapuańska", występująca na terenie parlamentarnym jako „partja jedności ludowej", zdobyła 14 nowych mandatów i będzie reprezentowana przez 42 posłów. Jest to niewątpliwy sukces t. zw. „faszystów" fińskich. Jeśli się jednak weźmie pod uwagę ogromny aparat agitacyjno—wyborczy, jaki lapuańczycy ostatnio uruchomili, jeśli się zważy, że byli oni pa-



IRENA NIEMIROWSKA

## DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego

44) (Ciąg dalszy.).

— Pański przypisek do artykułu 27-go.. o tem trzy dni, nie zacznie się to chyba znowu. Dalej.

— „T-wo „Tubingen Petroleum" może budować gmachy, dystylarnie i wszystko, co jest potrzebne do jego pracy. Koncesja ważna jest na okres lat dziewięćdziesięciu dziewięciu".

Golder wyrwał rękę z dłoni Valleysa i, zgięty we dwoje, leżąc na poplamionej atramentem ceracie rozpinał odzież na piersiach. Grzebał palcami jakgdyby chciał obnażyć płuca. Drżącemi palcami przyciskał serce z dziką, instynktowną zawziętością, chorego zwierzęcia, jak pot spływa mu po twarzy gęstemi, ciężkiemi jak łzy, kroplami.

Ale głos Szymona Aleksiejewicza stawał się coraz mocniejszy, prawie uroczysty. Podniósł się zlekka na krześle, by zakończyć:

— „Artykuł 74 i ostatni. Z wygaśnięciem koncesji, powyżej wzmiankowane budowle przechodzą na wieczystą, nie podlegającą sprzedaży własność Rządu Sowieckiego".

— Koniec — szepnął Valleys w osłupieniu.

Stary Golder podniósł powoli głowę i dał znak, by mu podano pióro. Rozpoczął się ceremonjał podpisów. Mężczyźni w liczbie dziesięciu byli bladzi, milczący, zmordowani. Golder wstał i skierował się ku drzwiom. Członkowie Komisji ukłonili mu się zdaleka z rezerwą; tylko Chińczyk uśmiechnął się. Wszyscy inni zdawali się zmęczeni i wściekli. Golder pochylał głowę w sztywnym, automatycznym ukłonie. Valleys pomyślał:

— Teraz.. napewno teraz upadnie. jest już u kresu sił...

Lecz Golder nie upadł. Zeszedł ze schodów i dopiero na ulicy zdjął go zawrót głowy: stanął, oparł czoło o ścianę i trwał tak w bezruchu niemy, a drżenie wstrząsało jego ciałem.

Valleys przywołał dorożkę i pomógł mu wsiąść. Przy każdem wstrząśnieniu głowa Goldera chwiała się i opadała na piersi jak u trupa. Powoli jednak powietrze ocuciło go, odetchnął głęboko i dotknął portfelu w okolicy serca:

— Nareszcie przeprowadziłem to.. to dopiero świnie.

— I pomyśleć, — a jesteśmy tu od czterech i pół miesiąca!

Kiedy jedziemy, panie Golder? Podły kraj — dokończył energicznie.

— Tak. Wyjedzie pan jutro.

— Jakto? A pan?

— Ja? ja pojadę do Teiska.

— O — rzekł Valleys zdumiony. Zawahał się przez chwilę.

— Panie Golder. Czy to stanowczo niezbędne?

— Tak. Bo co?

Valleys zarumienił się:

— Czy nie mógłbym pojechać z panem? Nie chciałbym zostawić pana samego w tym dzikim kraju. Jest pan niezdrów.

Golder nie odpowiedział, wykonał ramionami niewyraźny zakłopotany ruch.

— Musi pan wyjechać jak najszybciej, Valleys.

— Lecz, czy nie mógłby pan... sprowadzić kogo, prawda? To nie rozsądnie podróżować samemu w pańskim stanie.

— Przyzwyczajony jestem — mruknął Golder oschle.

### ROZDZIAŁ XXVIII.

— Pokój Nr. 17, pierwsze drzwi na lewo w głębi korytarza — krzyknął chłopiec hotelowy. Po chwili światło zgasło. Golder szedł dalej na górę, potykając się jak we śnie o stopnie bez liku. Spuchnięte ramię bolało go. Postawił walizę na ziemi, poszukał poomacku poręczy, zawołał lecz nikt nie odpowiadał. Zaklął pocichu zdyszanym głosem, postąpił jeszcze dwa stopnie w górę, stanął i dyszał, oparłszy się plecami o ścianę i odrzuciwszy wtył głowę.

Waliza nie była bynajmniej ciężka, zawierała tylko kilka drobiazgów toaletowych, trochę bielizny na zmianę; w tych prowincjach sowieckich zawsze mogło się zdarzyć, że trzeba było wlec bagaż w ręku. Był zmęczony jak pies. Poprzedniego dnia opuścił Teisk; podróż tak go wyczerpała, że omal nie zatrzymał auta w drodze.

— Stare pudło — mruknął. Jechał był nawpół rozwalonym Fordem, a drogi w górach były wprost nie do użytku. Uderzenia i wstrząsy łamały mu kości. Pod wieczór trąbka pękła, szofer więc zabrał w jakiejś wiosce chłopaka, kazał mu wdrapać się na stopień; urwis, uchwyciwszy się dłonią za pokrycie auta, włożył dwa palce w usta i gwizdał bez przestanku od szóstej do północy. Jeszcze teraz Golderowi zdawało się, że go słyszy: zatkał uszy rękoma z bolesnem skrzywieniem ust. Piekielny hałas żelastwa starego Forda, brzęk szyb, które zdawały się pękać na każdym zakręcie.. Dochodziła już pierwsza, gdy wreszcie spostrzegli kilka drżących światełek. Był to port, w którym Golder miał nazajutrz wsiąść na statek, jadący do Europy.

Niegdyś był to jeden z głównych rynków handlu zbożem. Golder znał go dobrze, przyjechał tu, gdy miał lat dwadzieścia; stąd to po raz pierwszy wyruszył na morze. Teraz tylko kilka okrętów sowieckich stało tam na kotwicy. Biedny i zaniedbany wygląd miasta ścisnął go za serce. Ciemny, brudny hotel ze śladami kul na ścianach był niewymownie ponury. Golder żałował, że nie wrócił na Moskwę, jak mu to poradzono w Teisku. Okręty przewoziły jedynie „Szurum — burum" owych kupców z Lewantu, co roją się po całym świecie z tłumokiem dywanów i starych futer na plecach. Lecz jedna noc mija szybko, pojutrze będzie w Konstantynopolu; spieszno mu było opuścić Rosję. (C. d. n.).

nami sytuacji, dyktując organom rządowym swe warunki, sukces partji jedności ludowej jest dość nikły. Należy przypuszczać, że wpłynie to na zmniejszenie zbyt daleko posuniętych żądań lapuańczyków w dziedzinie reformy konstytucji.

Niektóre bowiem z tych żądań wykraczały już poza szranki samoobrony przez III-cią Międzynarodówkę, a dążyły wprost do likwidowania ruchu zawodowego robotników, uszczuplenia wolności obywatelskich i t. p. Apetyty lapuańczyków uśmierza fakt, że kraj niezbyt pochopnie popiera radykalizm prawicowy, skoro tylko 42 mandaty przydzielił „reformistom“.

Zagadnienie reformy konstytucji i ustawodawstwa antykomunistycznego pozostaje jednak najważniejszem w pracach nowego parlamentu fińskiego. Dla przeprowadzenia reformy praw zasadniczych wymagana jest większość 3 trzecich głosów w sejmie. Broniąc zasad teoretycznych, socjalni demokraci wypowiedzieli się stanowczo przeciw projektom prawicy i byliby swą nieustępliwą opozycją doprowadzili do ostrego konfliktu z lapuańczykami, których ultimatum grozi rozpędzeniem sejmu, o ile reformy nie zostaną uskutecznione. Lecz przypadek zrządził, że socjaliści zdobyli dokładnie 66 mandatów — czyli właśnie 1 trzecia głosów (na 200 deputowanych), pozostali zaś, 134 posłowie, należący do ugrupowań mieszczańskich, właśnie stanowią owe wymagane przez konstytucję 2 trzecie głosów. W ten sposób i lapuański wilk będzie syty, i socjalistyczna owieczka, głosując przeciw antykomunistycznym ustawom, zachowa swą czystość zasad.

Groźba ostrzejszych konfliktów wewnętrznych w Finlandji minęła.

## RADJO

**Niedziela, 19 października**

**Kraków** (313) 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Koncert Filh. warsz. (muz. Czajkowskiego) 14 Dla rolników. 14'20, 15'20 Muz 15'40—16 Dla dzieci („Kartoflany placek' i „Ze świata“). 16 „Bój pod Warszawą w r. 1920“ odczyt dra Piotrowskiego. 16'20 Gramof. 16'40 „O A. Dygasińskim“ odczyt (z Katowic). 16'55 Gramof. 17'15 Wiadom. przyjemne i pożyt. 17'40 Koncert (Różycki, Paderewski). 19 Rozmait. 19'25 Gramof. 19'40 Aud. ku czci 10-lecia pokoju. 20'30 Koncert (Moniuszko, pieśni narod., Chopin, pieśni legjon. 22 Feljet „Zwycięstwo“ i „Klucz otchłani“ A. Struga. 22'15 Koncert solistów. 22'50 Komun. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

**Lwów** (385) 11 11'58—24 p. Kraków

**Katowice** (408.7) 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Koncert (p. Kraków). 14'20 Muz 15'40 Dla dzieci (p. Kraków). 16 Skrz. poczt 16'20 Gramof. 16'40 Odczyt (p. Kraków). 16'55 Gramof. 17'15 Wiadom przyj. i pożyt. 19 „Bery i Bajki'. 19'25 Rozmait. 19'40 Ku czci pokoju. 20'30 Koncert, felejt. 22'15 Koncert (p. Kraków). 22'50 Kom. 23 Muz tan.

**Wiedeń** (516.3) 11, 13'10, 17'30, 19'35 Muz.

**Budapeszt** (550.5) 11'45, 16 Muz. 19'30 Opera.

**Königswusterhausen** (1635) 11'30, 14'30, 20 Muz.

## Żydówka i austrjacki oficer

Hakenkreuzlerowski minister w Turyngji p. Frick zabronił wyświetlenia w Turyngji filmu Duponta „Dwa światy“. Akcja filmu rozgrywa się w b. Galicji, a bohaterem jest pewien austrjacki oficer ścigany przez Rosjan. Ratuje tego oficera Żydówka i ukrywa go w swem mieszkaniu. Oficer zakochał się w Żydówce i zaręcza się z nią. Pewnego dnia wraca oficer do galicyjskiego miasteczka, zdobytego przez Austrjaków. Ale nie poznaje już Żydówki, która uratowała mu życie i wolność. Rozumie się, że film ten nie podobał się hakenkreuzlerowcom i dlatego Frick zakazał jego wyświetlenia. W motywach zakazu powołał się Frick na „bezprzykładną bezczelność“, by Żydów przedstawiać w lepszem świetle niż oficerów. Najwyższa jednak instancja cenzury niemieckich filmów zniosła ten zakaz hakenkreuzlerowskiego dyktatora. Najwyższa ta instancja była atoli bardzo ostrożna, gdyż uchyliła zakaz tylko z tego powodu, że film przedstawia austrjackiego oficera niemieckiego. A gdyby bohaterem był niemiecki oficer!...

# Proces o „mord rytualny“!!

## Ohydne oszczerstwo przedmiotem rozprawy sądowej

Praga (ŻAT) Mieszkaniec żydowski Uzhorodu Maurycy Steinberger, jak już donieśliśmy, oskarżony został o wytoczenie krwi 2 dzieci chrześcijańskich we wsi Nowa Simera (okręg pereczyński). Proces ten odbyć się ma 20 października. Aczkolwiek formalnie Steinberger oskarżony jest o „lekkie uszkodzenie ciała, to jednak jest jasnem, iż chodzi tu o zarzut wytoczenia krwi dla celów rytualnych. Przedstawiciel ŻAT. w Czechosłowacji natychmiast udał się do wsi Nowa Simera i zebrał na miejscu następujące informacje w tej sprawie: Całe oskarżenie opiera się na doniesieniu nauczycielki węgierskiej Oranka Szeko, która zakomunikowała żandarmerji, iż pewien nieznany Żyd wytoczył u 2-ch dzieci, uczących się w jej szkole, mianowicie u 13-letniej Bohdanówny i 11-letniego Wasila Kosty, krew do butelki, za co dał dzieciom 50 halerzy. Na podstawie tych doniesień pociągnięto do odpowiedzialności żydowskiego handlarza wędrownego Steinbergera.

W rozmowie z przedstawicielem ŻAT. kierownik szkoły, w której wykłada nauczyciela Szeko, wyraził przekonanie, że cała ta historja jest zmyślona. Również dzieci oświadczyły, iż doniesienie o tym wypadku nie odpowiada rzeczywistości, dzieci dodały przytem, iż nauczycielka dawała im wskazówki, jak mają zeznawać przed żandarmerją. Cała miejscowa administracja zachowuje się w całej tej sprawie nader jednostronnie. Prasa pół-urzędowa donosi, iż zgodnie z zeznaniami kierownika szkoły blizny po cięciach, które stwierdzono u dzieci, są znacznie dawniejszego pochodzenia. Proces ten oczekiwany jest przez całą ludność żydowską na Rusi Podkarpackiej z wielkiem napięciem.

# Czy proces Halsmana może ulec rewizji?

## Wywiad z adw. Gruzenbergiem

Ryga (ŻAT) Aczkolwiek Filip Halsman został przez prezydenta Austrji ułaskawiony i przebywa na wolności, to jednak zainteresowanie dla jego sprawy wciąż jest wielkie. Wszystkich interesują dalsze losy nieszczęśliwego studenta żydowskiego, który pozostaje pod zarzutem ojcobójstwa. W prasie ukazały się różne wiadomości o projektach Halsmanna na przyszłość. M. in. kolportowano wiadomość, iż Filip Halsmann zamierza zwrócić się do władz sądowych w swej ojczyźnie na Łotwie z prośbą o przeprowadzenie procesu rehabilitacyjnego.

Aby wyjaśnić możliwość takiej akcji, ryski przedstawiciel ŻAT-nej zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie do słynnego adwokata żydowskiego senatora O. O. Gruzenberga. Gruzenberg udzielił łaskawie następujących wyjaśnień:

Sprawę analogiczną rozpatrywał senat rosyjski w r. 1892 odnośnie niejakiego Jolka. — Wówczas zapadła decyzja, iż wyrok wydany przez sąd zagraniczny na obywatela rosyjskie go nie może ulec rewizji przez sąd rosyjski. Jedyną rzeczą, jaką sąd w tym wypadku uczynić może jest rozpatrzenie dodatkowe kwestji pozbawienia praw obywatelskich na terenie państwa ojczystego, jeśli wyrok zagraniczny również tę sankcję zawierał. Owa decyzja senatu wywołała wówczas ożywioną dyskuję w rosyjskiej literaturze prawniczej. Przeciwko tej decyzji wypowiedział się znany prawnik prof. Iwanowski. Lecz przy układaniu nowego kodeksu karnego rosyjskiego, który obowiązuje też obecnie na Łotwie, zwyciężyła koncepcja senatora departamentu karnego prof. Tagancewa i i odpowiednie artykuły kodeksu były zredagowane zgodnie z powyższą opinją senacką.

Ponieważ Halsmann skazany został przez sąd austrjacki za zbrodnię, która podług ustaw łotewskich powoduje również utratę praw obywatelskich, sąd łotewski może więc jedynie powziąć po rozpatrzeniu sprawy decyzję w sprawie pozbawienia Halsmanna praw, jako obywatela łotewskiego. O to co oczekuje nieszczęśliwego Filipa Halsmanna, jeśli powróci on do swej ojczyzny — oświadczył senator Gruzenberg. — nowe udręki. — które są nieuniknione z powodu kategorycznego brzmienia ustawy.

Zdaniem adw. Gruzenberga t. zw. komitet Halsmanna może jednak wiele uczynić, lecz na innej drodze. Jeśli prawdą jest, jak doniosły pisma, iż komitet i rodzina Halsmanna posiadają dane dotyczące okoliczności nowych nieuwzględnionych podczas procesu austrjackiego, wówczas może się zwrócić o wznowienie rozprawy nie do sądu austrjackiego lecz łotewskiego. Rewizja procesu w tym wypadku może podług ustaw łotewskich odbyć się jedynie na mocy specjalnej uchwały senatu, jeśli stwierdzonem zostanie, że rzeczywiście wykryte zostały istotne nowe okoliczności. Jedynie w ten więc sposób proces Halsmanna może ulec rewizji. Jeśli nie ma pewnych danych co do nowych okoliczności powrót Halsmanna na Łotwę przysporzy mu tylko nowych cierpień na skutek utraty praw obywatelskich. — zakończył swe wyjaśnienia senator Gruzenberg.

### „Życie moje jest zmarnowane“

Praga (ŻAT) Przed wyjazdem do jednego z uzdrowisk w Tatrach Filip Halsmann odbył w Bratislawie rozmowę z przedstawicielem ŻAT. Filip Halsmann czyni wrażenie człowieka bardzo wyczerpanego, który po dłuższym pobycie w celi więziennej nie może się przystosować do wielkiego zaintersowania, okazywanego mu przez opinję. W toku rozmowy Filip Halsmann wyraził głębokie podziękowanie dla prasy żydowskiej, która tak zdecydowanie walczyła o jego sprawę. W pokoju Halsmanna znajduje się cała skrzynia z książkami, które przysłano mu do więzienia. Mam jeszcze wiele do odrobienia, powiedział Filip Halsmann, lecz życie moje jest zmarnowane. Po zakończeniu kuracji Filip Halsmann zamierza wyjechać do Rygi.

—oSo—

# Szalom Asz o swoim wywiadzie

Szalom Asz odwiedził w tych dniach w towarzystwie Franciszka Werfla Pragę i w rozmowie ze współpracownikiem „Prager Presse“ sprostował niektóre ustępy przytoczonego przez nas wczoraj za „Neues Wiener Journal“ wywiadu na temat swego stosunku do bolszewizmu. Asz wyraził się w sposób następujący: „Nie jestem fatalistą, — wierze w logikę rozwoju świata. Widzę w bolszewiźmie karę Boga za niesprawiedliwy caryzm. Nie chciałbym, by mnie pan fałszywie zrozumiał, gdyż we Wiedniu kiepskie zrobiłem doświadczenie. Pewna gazeta przedstawiła mnie we fałszywem świetle, czyniąc ze mnie przyjaciela rosyjskiej reakcji, a nawet Romanowów. Byłoby to tosamo, jak gdyby ktoś twierdził, jakoby Szalom Asz razem z Hitlerem chciał podpalać synagogi. Jestem tego zdania, że nawet wrogów, jeśli się chce ich należycie zwalczać, musi się przedewszystkiem zrozumieć.

Młodzież poszukuje ideału i idzie tam, gdzie jej zdaniem jest przyszłość. Komunizm jako ideał ma przyciągającą siłę, a ja osobiście w to wierzę, że, gdyby powstał w należytym czasie w dyscyplinowanym i zorganizowanym narodzie, mógłby do czegoś doprowadzić. W Rosji jest wciąż jeszcze aktem zemsty i nie ma żadnego programu. Za każdą rzecz trzeba płacić, ale cena, której bolszewizm żąda, jest zbyt wysoka dla jednej generacji. Osobiście zarzucam bolszewizmowi, że gra rolę Pana Boga, co uważam za zuchwałość. Organizatorzy wojen religijnych prowadzili wojnę w imieniu Boga. Komunizm nie uznaje Boga i dlatego zwalił odpowiedzialność na człowieka. Wedle mego przekonania, **Rosja gdyby jeszcze żył Lenin, znajdowałaby się na drodze do ewolucji.** Lenin miał odwagę i siłę ku temu.

Wszystko to chciałem wyjaśnić w swem dziele (trylogja „Potop“ — „Petersburg“ „Warszawa“

„Moskwa“) i dlatego starałem się być objektywnym i trzymać się zdala od politycznych namiętności. Chciałem rozpatrzeć problem pod kątem widzenia filozofji“.

## Masaryk o państwie i narodowości

**Praga.** (ŻAT) Bawiąc w Bratislawie, prezydent prof. Masaryk przyjął delegację Żydów słowackich w osobach rab. Schreibera, rab. Webera i prezesa gminy bratislawskiej dra Steina. W odpowiedzi na wygłoszone przez członków delegacji przemówienia, prezydent oświadczył, że w Czechosłowacji panuje wolność przekonań i wolność pracy. Narodowość w żadnym wypadku nie może być przyczyną upośledzenia któregokolwiek obywatela. Bardziej, niż w jakiejkolwiek innej części republiki doniosłem jest, aby w Słowacji wszystkie narodowości i wyznania dążyły do skonsolidowanej pracy. Praga nie jest stolicą Czech, lecz wszystkich dzielnic republiki. Państwo a naród nie są pojęciami identycznemi. Państwo a naród nie są pojęciami identycznemi. Państwo winno z narodem współpracować.

## Setny numer „Dus Naje Wort“ w Argentynie

Polsko-żydowski związek w Argentynie wydaje w języku żydowskim bezpartyjny organ poświęcony sprawom społecznym i kulturalnym „Dus Naje Wort“. Z okazji setnego numeru tego tygodnika, redakcja wydała obszerny numer, obrazujący całokształt życia kulturalnego i ekonomicznego Związku Polsko-Żydowskiego w Argentynie. Związek rozwija bardzo szeroką działalność kulturalną w Buenos Aires oraz w całym kraju. Pozatem stworzył Związek bank kredytowy, posiadający rozległe agendy. (Adres „Dus Naje Wort“ — „La Nueva Palabra“: Buenos Aires, eLvalle 2339; U. T. 47, Cuyo 8053.



# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Komisje szacunkowe będą skasowane!

Opracowana obecnie przez Min. Skarbu w szybkiem tempie nowa ordynacja podatkowa, mająca na celu ujednostajnienie procedury wymiaru i ściągania podatków bezpośrednich, jest już na ukończeniu. W najbliższym czasie projekt ordynacji przesłany będzie do organizacyj gospodarczych celem zaopinjowania, przyczem organizacjom ma być udzielony termin 2-tygodniowy na zgłoszenie uwag w tej sprawie. Nowa ordynacja podatkowa przewiduje cały szereg zmian w dotychczasowym systemie administracji podatkowej. Najważniejsza jednak zmianą ma być zupełne skasowanie Komisyj Szacunkowych.

Należy zaznaczyć, że kwestja skasowania Komisyj Szacunkowych, działających dziś w dziedzinie wymiaru podatkowego, po raz pierwszy poruszona była w memorjale prof. Kemmerera, który swego czasu badał wady systemu podatkowego polskiego i złożył w tej sprawie obszerne sprawozdanie ówczesnemu rządowi.

Niejednokrotnie również organizacje gospodarcze wypowiadały się za skasowaniem Komisyj Szacunkowych.

—cOo—

### Zwrot podatku obrotowego od surowców i materjałów pomocniczych

Dowiadujemy się, że sprawa zwrotu podatku obrotowego od surowców i materjałów, zużytych do produkcji eksportowej została przez Min. Skarbu odłożona, a załatwienie jej nie jest przewidywane wcześniej, aniżeli w przyszłym roku budżetowym. Stosowanie sporadyczne, zwrotu podatku obrotowego od surowców i materjałów pomocniczych, zużytych do produkcji eksportowej, na podstawie zarządzeń Komisji Popierania Eksportu przy Min. Przemysłu i Handlu będzie nadal utrzymane. Należy tu przypomnieć, iż projekt zasadniczego uregulowania tego zagadnienia został już oddawna opracowany i oparty był na upoważnieniu ministra Skarbu zawartem w ustawie o podatku przemysłowym. Należy przypuszczać, że odroczenie załatwienia tej tak ważnej dla naszego życia przemysłowego sprawy zostało podyktowane litylko względami natury budżetowej i z pewnością w roku przyszłym znajdzie się odpowiednia pozycja w budżecie, pozwalająca na wykorzystanie upoważnienia ministra Skarbu.

### O przedłużenie umowy w Syndykacie Drożdży

Termin wygaśnięcia obowiązującej umowy w Syndykacie Drożdżowym upływa w pierwszych miesiącach roku przyszłego. Trwające od ośmiu miesięcy pertraktacje zrzeszonych fabryk nie doprowadziły jeszcze do ostatecznego sfinalizowania umowy na termin dalszy. Na przeszkodzie stoją niektóre małe drożdżownie, które są niezadowolone z wyznaczonych kontyngentów. Nowa umowa w Syndykacie Drożdżowym obejmie również w myśl ostatniej uchwały żarządu i niedawno uruchomioną drożdżownię „Bieżanów“ pod Krakowem.

### Zapomogi bezzwrotne dla miast

W Min. Spraw Wewnętrznych opracowywane są obecnie przepisy wykonawcze do rozporządzenia o udzielaniu zapomóg bezzwrotnych miastom, które bez własnej winy znalazły się w ciężkich warunkach finansowych. Wobec tego, że sprawa jest pilna prace posuwają się szybko naprzód, wobec czego należy spodziewać się, iż jeszcze w listopadzie będą ewentualnie udzielone pierwsze zapomogi.

**P. DEWEY POWRÓCIŁ.** Onegdaj wieczorem powrócił do Warszawy p. Charles S Dewey, doradca finansowy Rządu polskiego. P. Dewey bawił poza Polską od dnia 10 ub. m., spędzając przeszło 3 tygodnie w Stanach Zjednoczonych A. P. P Dewey pozostanie obecnie u nas tylko do 20 listopada, gdyż w tym terminie upływa jego 3-letnia kadencja w charakterze członka Rady Banku Polskiego. Ostatnie sprawozdanie p Dewey (Nr. 12), obejmujące charakterystykę ubiegłego kwartału, jak również całej 3-letniej działalności p. Dewey w Polsce — będzie w pełni wykończone już w przyszłym tygodniu i wysłane do Stanów Zjednoczonych

**ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE** wniósł do Rządu memorjały: w sprawie odroczenia przepisów ustawy o żłóbkach na dalszy 5-letni czasokres, o ograniczenie odsetek zwłoki instytucyj ubezpieczeń społecznych do odsetek przewidzianych odnośnemi ustawami, w szczególności dla Kas Chorych do 6 proc. rocznie, w sprawie przedawnienia pretensyj z tytułu godzin nadliczbowych w okresie 6-miesięcznym, o nieściąganie zaliczek na podatek obrotowy od płatników nie prowadzącyh ksiąg handlowych, w wysokości zeszłorocznej, jeśli płatnicy udowodnią zmniejszenie obrotów, w sprawie sprolongowania 1 i pół procentowych odsetek zwłoki do końca br.

**STOSUNKI HANDLOWE Z ZAGRANICĄ.** Firma francuska pragnie oddać przedstawicielstwo na orzechy, konserwy z pieczarek i karczochów. Firma niemiecka poszukuje kupca na całkowite urządzenie zakładu do rozrywania lnu. Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu, Mickiewicza 31. Pozatem jest do przejrzenia w Izbie spis upadłości i nadzorów sądowych firm niemieckich.

**W SPRAWIE PAŃSTWOWEJ RADY POCZTOWEJ.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów jest skłonne przystąpić do utworzenia Państwowej Rady Pocztowej, ale dopiero po załatwieniu dwóch innych doniosłych spraw, mianowicie po przeprowadzeniu oszacowania majątku przedsiębiorstwa poczt i telegrafów oraz po wydaniu ordynacji pocztowej, która, jak wiadomo, jest obecnie w opinjowaniu izb przem. handlowych

**PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O CZASIE PRACY OSÓB ZAJĘTYCH TRANSPORTEM.** Projekt rozporządzenia o czasie pracy osób, zajętych transportem, tj. szoferów i woźniców, przygotowany w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, jest obecnie przedmiotem opinjowania ze strony innych zainteresowanych ministerstw i stanie się zapewne już niedługo ustawą.

**O ROZBUDOWĘ TARYF ZWIĄZKOWYCH W ZAKRESIE DREWNA.** Konferencja drzewna w Ministerstwie Rolnictwa uznała jednomyślnie potrzebę stworzenia specjalnych taryf związkowych (jak: polsko-niemiecko-francuskiej, polsko-niemiecko-belgijskiej itp.), które miałyby na celu ułatwienie wywozu materjałów drzewnych, wysyłanych na rynki zachodnie drogą tranzytową przez Niemcy. Rada naczelna związków drzewnych przedstawiła odnośne dezyderaty Ministerstwu Komunikacji, które przystąpi w niedalekim czasie do pracy nad budową odnośnych taryf.

**DZIENNIK NOWOJORSKI O POLSKIEJ POŻYCZCE STABILIZACYJNEJ.** Ostatni numer „Wallstreet Journal“ w rubryce „Bonds and Investment Trusts“ na pierwszej kolumnie nadaje dłuższy artykuł o 7-proc. pożyczce stabilizacyjnej. Artykuł ten pt. „Polskie obligacje 7-proc. znajdują dalszych nabywców“ podaje wyczerpujące dane o warunkach pożyczki stabilizacyjnej i o sytuacji skarbowej Polski w br. zaznacza, że wypuszczenie pożyczki jednocześnie na kilku najpoważniejszych rynkach daje zupełną gwarancję jej zabezpieczenia, gdyż w przeciwnym razie Polska miałaby wszystkie rynki dla dalszych pożyczek zamknięte.

**BANKI WIEDEŃSKIE ZREDUKOWAŁY STAWKI OD WKŁADÓW.** Wiedeńskie banki i kasy oszczędności obniżyły stawki procentowe od wkładów a vista z 4 na 3 3/4 proc., z jednomiesięcznem wymówieniem z 4 1/4 proc., z dwumiesięcznem wymówieniem z 4 i pół na 4 1/4 proc. i z trzymiesięcznem wymówieniem z 5 na 4 i pół proc. Stawki od pożyczek obniżono o pół proc. Płynność na rynku wiedeńskim trwa nadal przy małych obrotach. Portfel wekslowy w Banku Austrjackim według zestawienia na medio zmniejszył się o 19,3 milj. i wynosił 80,1 milj. szylingów austrjackich.

**NIEMCY O POLSKO-NORWESKICH STOSUNKACH HANDLOWYCH.** „Industrie und Handelszeitung“ dowiaduje się z Norwegji, że wkrótce ma być utworzony komitet, złożony z dwóch Norwegów i dwóch Polaków, który ma się zająć badaniem i popieraniem wymiany handlowej polsko-norweskiej. W związku z tem przypuszczają w Norwegji, że rozważana będzie sprawa wwozu ryb przez Gdynię i ulepszenia warunków przywozu ryb do tego portu.

## Wesoły kącik

*TEATR, AUTORRZY, AKTORZY*

**PRZESŁYSZAŁ SIĘ!**

U Maksa Reinhardta zjawił się ktoś, by wstawić się za nową sztuką Ernesta Tollera.

— Panie profesorze — rzekł protektor — niechże pan coś zrobi dla Tollera.

Ponieważ zdarzają się różne intonacje w języku niemieckim, przesłyszał się i zrozumiał Reinhardt zamiast nazwiska „Toller“ — słowo „dolar“ i odparł:

— Dla dolara? chętnie, ale w j a k i e j s u m i e?

**ZŁOŚLIWOŚĆ RYWALI**

Dwóch rywali przechodziło obok dwupiętrowej willi librecisty operetkowego, którego ostatnia operetka nie cieszyła się zbytniem powodzeniem.

— „Popatrz- no, Stefanku“ — rzekł Tadeusz, wskazując na willę, której balkony przyozdobione były kwiatami — „zupełnie, jak w ostatniej jego operetce: pierwszy balkon pusty, drugi balkon pusty — a kwiaty sam sobie kupił“.

**SŁUSZNIE!...**

W westybulu teatru wisi tablica, wieszcząca: „Wprowadzanie psów jest wzbronione“.

Po kilku dniach podpisał złośliwy dowcipniś ogłoszenie to słowami:

„TOW. OCHRONY ZWIERZĄT“.

*TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE*

APOLLO: „Walc miłości“.
SZTUKA: „Tragedja kochanków“.
UCIECHA: „Król żebraków“.
WANDA: „Trójka“.

*REPERTUAR KINOTEATRÓW:*

CORSO: „Zakazane godziny“ (Ramon Novarro
WARSZAWA: „Piekło kobiet“
KINO MUZEUM: „Bohater krwawej areny“ czy „Zdobycie Troi“ i komedja: „Lew w balonie“.

# LITERATURA I SZTUKA

## DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

# I. CH. Rawnicki

### Z okazji 70-lecia urodzin

Literatura hebrajska obchodzi obecnie doniosły jubileusz. Jest to 70-letni jubileusz jednego z jej najpoważniejszych nestorów i twórców — I. Ch. Rawnickiego. I charakterystyczne: Wymawiając nazwisko Rawnickiego, nie myślimy wyłącznie o jego własnej twórczości literackiej, lecz także i o jego działalności literackiej. Z nazwiskiem tem łączy się bowiem cała galerja wielkich pisarzy, którzy wzbogacili i nadal też wzbogacają naszą literaturę. Trzeba bowiem odróżnić pisarza tworzącego w swoim gabinecie. od pisarza, będącego równocześnie wydawcą różnych pism, literatury dla dzieci, zajmującego się pedagogiką i pobudzającego innych do pisania. Każda młoda, dopiero co rozwijająca się literatura musi mieć nietylko autorów piszących, lecz także i swoich pionierów. A takim pionierem w literaturze hebrajskiej był I. Ch. Rawnicki. Jest on — że się tak wyrażę — chrzestnym ojcem największych naszych pisarzy. — W jego zbiorze „Pardes“ ukazały się pierwsze [illegible]sze Bialika, pierwsze nowele Mendelego M[illegible]her Sefurim i pierwsze artykuły filozoficzne i publicystyczne Achad—Haama pod nazwą „[illegible]“.

[illegible] on zatem najważniejsze filary naszej całej twórczości do szeregów naszej literatury. Czytając jego dzieło „Dor wesofrow“, gdzie Rawnicki mówi o współczesnych mu pisarzach żydowskich i hebrajskich, dowiadujemy się, jaki wielki wpływ miał on na współczesnych pisarzy. Dowiadujemy się również, że on był tym, który przywrócił literaturze hebrajskiej Mendelego Mojcher Sefurim. Nietylko serdeczne i przyjazne stosunki łączyły „dziadka“ literatury żydowskiej Mendelego z Rawnickim, lecz także i literackie. Rawnicki był nietylko jego przyjacielem, lecz także i jego doradcą w sprawach literackich. Pod wpływem Rawnickiego pozostawał równie i Szalom Alejchem, który bardzo się liczył z jego smakiem literackim i pod jego namową wprowadził różne zmiany w swoich dziełach. Również i Bialik stał i stoi do dnia dzisiejszego przy boku tego sędziwego nestora literatury hebrajskiej. Można więc działalność literacką Rawnickiego podzielić na dwie części: pierwsza to własna twórczość, a druga to ogólna praca pomocnicza nad wzbogaceniem literatury hebrajskiej.

Dorobek własnej twórczości Rawnickiego w pierwszym okresie jest dosyć obfity. Ma on bowiem za sobą cały szereg artykułów i prac ze spraw podówczas aktualnych, pedagogicznych. krytyczno—literackich i różne książki i czytanki dla młodzieży.

Osobny rozdział stanowi jego wspólna praca literacka i naukowa z Ch. N. Bialikiem. Ci dwaj pisarze postawili sobie za cel oddać literaturze hebrajskiej zaginione jej skarby z wieków średnich. I tak pracują w ostatich latach nieustannie nad zbieraniem rozrzuconych pereł poezji hebrajskiej, które pragną uchronić od pewnej zagłady. Wydali według chronologji i według pewnego systemu zbiór legend talmudycznych „Sefer Haagada“ z komentarzami i objaśnieniami, umożliwiając w ten sposób młodzieży naszej, nie uczącej się talmudu, poznanie całego mistycznego czaru poezji, którą zawiera w sobie „Agada“. Uartowali również od pewnej zagłady i w przepięknem wydaniu przywrócili nam twórczość poetycką „złotego wieku“ naszej poezji. Są to: zbiorowe wydanie poezji Ibn Gabirola i Mojżesza Ibn Ezra. Ukazały się również ich dzieła p. t. „Sipurej hamikra“, „Diwrej newijim“, „Diwrej ktuwim“, „Sefer hapitgamim“. Wszystkie te dzieła posiadają pierwszorzędne znaczenie dla historji literatury hebrajskiej. Konserwują one bowiem najważniejsze skarby duchowe, na których opiera się myśl i wiedza żydowska.

Rawnicki zajmuje się też etnografją żydowską i bierze żywy udział w zbieraniu folkloru żydowskiego. Wspólnie z Bialikiem wydaje zbiory etnograficzne p. t. „Reszumot“, osobny tom żartów i anegdotek żydowskich p. t. „Di jidisze Wicen“.

Zarówno twórczość, jak i działalność literacka I. Ch. Rawnickiego stawiają go na jednem z pierwszych miejsc we współczesnej literaturze hebrajskiej.

Jubilatowi życzymy jeszcze długich, długich lat dla dobra naszej literatury.

**Benzion Zangen.**

STEFAN POMER.

## Elegja o moich praojcach

*Pamięci Ojca mego.*

W melancholijnych karczmach, na dróg rozstajnych zbiegu,
W zakurzonych alkierzach, nad żółtą kartą gemary
Na dni ich w jałowej prostracji rytualnych reguł,
Pyłem bezpłodnych pragnień wiatry podolskie wiały.

W zapadłych miasteczkach, w kramach „mieszanych towarów“,
W posępnych bożniczkach, przy błyskach mosiężnych lichtarzy,
Gorycz bezwolnej tęsknoty poiła zatrutym odwarem,
Łaknące usta ich godzin, gorące serca ich marzeń.

I były te dni ich i noce pełne zmierzchiego wstrętu,
Jak płaski, bezbarwny pejzaż, na który patrzeć przywykli —
Niezmiennie — na gwiazd guziki, zapięty płaszcz firmamentu,
Niezmiennie — w mgielnej koszuli strumyczek pełznący wśród wiklin

Trawieni złowieszczą gorączką, pragnący i umęczeni,
Patrzyli na trakty, biegnące w dalekie, nieznane światy —
Ciągnęły, wołały, mamiły urocznym wabikiem przestrzeni:
Drogi — drogi — zamknięte kotwicznym kluczem rogatek.

Lecz tylko z etykiet na flaszkach poznali w kramnych swych budach
Słowa tragiczne i śmieszne: Rzym, Paryż, Wiedeń, Bruksela,
Nim legli na polskich wzgórzach, na niżących w słońcu kirkutach
Pod pompatycznym napisem na niskich omszonych stelach.

# Rapsod morski Johana Bojera

**Johan Bojer:** Ostatni Wikingowie. Powieść. Z upoważnienia autora przełożył L. Staff. Instytut Wydawniczy „Renaissance“. Warszawa-Poznań-Kraków-Lwów-Stanisławów.

Czytelnik polski zna już dwie powieści Bojera: „Wielki głód“ i „Wcielenia Andrzeja Bergeta“. Pierwsza z nich, odznaczająca się niezwykłą rozpiętością problematyki, próbuje w sposób artystycznie doskonały rozświetlić ciemną drogę, jaka biegnie przed człowiekiem, gdy pragnie wybrnąć z chaosu pogmatwanych spraw ludzkich i wieczystych. Wspaniały rozmach inżynierski naszej epoki dyktuje górne przekonania, uwodzące inżyniera Pera Holma w świat szeroki, gdy przyjaciel takiemi słowami podnieca jego „wielki głód“: „Stal nie chce pokoju. I ogień nie chce. I Prometeusz go nie chce. Duch ludzki musi przebyć jeszcze wiele stopni, zanim stanie na szczycie.. Chyba nie myślisz, że duch ludzki ma granice. Za pół miljona lat wszystkie systemy słoneczne, jakie znamy teraz, będą uregulowane przez człowieka... Mój drogi, ty nie istniejesz wcale. Jest tylko jedna osoba po naszej stronie, to jest wola świata. Ona obejmuje nas wszystkich. Nazwij go: my. I przyjdzie dzień, gdy zupełnie poważnie zdobędziemy sobie u Boga szacunek...“ Ale na gruzach kruchego szczęścia ludzkiego zakwita głęboka, upojna, z innych światów spływająca pewność religijna: „Człowiek musi się wznieść i być lepszy niż ślepe moce, które kierują jego drogami, pośród nieszczęścia musi dbać o to, by to, co boskie, nie zmarło.. Cudowny jesteś, o duchu ludzki. Tak boski jesteś w swej najistotniejszej istocie. Zbierasz żniwo śmierci i siejesz za to marzenie o życiu wiecznem. W odpłatę za swe nieszczęście zaludniasz wszechświat wszechmiłującym Bogiem“.

Jeśli naczelny problem „Wielkiego głodu“ potrąca o metafizykę, o religię, o sprawy ostateczne istnienia ludzkiego na tle aktualnem i wiecznem — „Wcielenia Andrzeja Bergeta“ przenoszą tajemniczość, trudność bytu ludzkiego w granice stanów psychologicznych czy parapsychicznych, zagadkowo możliwych i naukowo stwierdzonych u jednostek, posiadających niepojętą zdolność do przybierania wielu oblicz duchowych i moralnych.

W obu tych tak różnych powieściach jest przecież jeden element wspólny, zbliżający je do „Ostatnich wikingów“. powieści o innej znowu fizjognomji, mianowicie słabiej lub silniej dosłyszalna ta sama muzyka, która wiąże fikcje literacką z biografją autora norweskiego, muzyka pejzażu skandynawskiego, natarczywa, nieodparta, groźna i nad wszystko ukochana. Dominuje ona w powieści najnowszej jako olbrzymi, przeciągły akord organowy, który podważa ciszę wszelkiej sielskości i miażdży ludzi swoim kuszącym ogromem. „Ach, to morze z ryczącemi przez całą zimę burzami, jak w dzień Sądu Ostatecznego! Te fale, które dniem i nocą żarły piach i wodorosty, toczyły także jej wnętrze“, jej, żony Krystawera Myrana, rybaka, borykającego się przez większą część roku z morzami i burzami.

Brak w tej powieści piętna czasów współczesnych, zawiłości psychologicznej poprzednio wspomnianych utworów Bojera. Ludzie są tym razem niepozorni, narówni potraktowani w swem bohaterstwie i w uporze zwycięskim lub przełamanym w starciu się z przyrodą. Jeśli jest tutaj wielkość ludzka — to warunkuje ją przeciętność intelektualna, uczuciowa, urastająca dopiero w walce z żywiołem do rozmiarów naprawdę mitycznych, choć od życia i śmierci „ostatnich wikingów“ dzieli nas zaledwie lat kilkadziesiąt. A żywioł ten, przyroda, stapiająca się w kosmicznej zażyłości z ludźmi — to chyba niewyrażalna słowami innemi niż poetycką część powieści. Dwa przykłady niechaj wystarczą: „Płynęli, płynęli, nie wiedząc dokąd. W poprzek Zachodniego Fjordu. Czy na pełne morze, czy właśnie na skałę, to było w ręku Boga... Żeglowali, żeglowali. Nie mogło być ciemniej dokoła, ale fala mogła jeszcze wzróść. Nie wiedzieli już gdzie chmura, a gdzie morze. Oto zbliża się samo niebo w białej pianie, nie, to olbrzymi bałwan; burza smaga mu grzebień, który prószy upiornie pianą. Czy łódź wytrzy-

falę? Wytrzymała, ale nabrała moc wody i trzeba było czerpać, czerpać, czerpać, póki nie przyjdzie następna. Żeglowali wciąż jeszcze. Ale Lars miał wrażenie, że nie jadą już przez morze, lecz przez upiorny świat, gdzie pył i fale ścigały ich, jak zielono-białe potwory. Wyły i biły ich miotały się w dzikim tańcu śmierci, rzucały się na łódź z tyłu, z góry, z boku, wynurzały się z głębi i pląsały ze spienionemi pyskami dokoła, otaczały łódź, były wszędzie. A ojciec stał u steru i trzymał je wciąż jeszcze zdala od siebie. Jak długo tak wytrzyma? Ta noc jest długa"... „Przez błękitny Fjord Zachodni niósł się rój żagli nabrzmiałych tęsknotą za domem. Zupełnie nagle zbudziła się w duszach ta tęsknota do wiosny i słońca, to pragnienie zielonych wzgórz i lasów z puszczającemi pąkami małych chat na przylądkach i we fjordach tam na południu, daleko na południu, setki mil stąd, hen zupełnie na południu."

Obok ludzi zwyczajnych, pospolitego tłumu brutalów skruszonych, prostaków subtelnych, zadzierżystych poszukiwaczy przygód na zabawie lub w izdebce dziewczęcej — jakże szaro, bez efektów błyskotliwych i wzlotów patetycznych jest tutaj „fabuła" skomponowana! Oto osada rybacka a w niej rodziny liczne, nędzne, niepewne jutra. By pozbyć się długów, koniecznych do jako takiego wyżycia, muszą ci potomkowie wikingów urządzać w zimie połowy ryb na dalekiej północy, na Lofotach. Jadą więc z południowych brzegów Norwegji, zaciągając świeże długi na ekwipunek żeglarski i rybacki, a potem, do wiosny, w burzliwym Fjordzie Zachodnim łowią watłusze plamiste. Gdy się im poszczęści, jeśli nie zabierze ich morze, jeśli wśród niesłychanych warunków pracy przetrwają i zwyciężą — po powrocie do domu pozbędą się długów i przebiedują miesiące do następnej zimy, do dalszej wyprawy i dalszych długów. Jeśli zaś nie — czeka ich wszystko najgorsze, emigracja do Ameryki, przytułek dla ubogich, ruina.

Z takiego życia przenosi Bojer na karty swej powieści niewyszukane i bezproblemowe dzieje Kristawera Myrana, właściciela „Foki", jednego z tych, którzy do śmierci wytrwali w posłuchu dla głosu krwi mężnego, nadludzko niezłomnego rodu wikingów. Resztę nędza wygnała do Ameryki, skusił ku sobie ląd norweski i życie na ziemi. Morze przestało być areną zmagań, uniesień i chłodnej śmierci człowieka: ucywilizował je postęp, obłaskawił i odarł z czaru groźnego. Pozostał ton elegijny, wnikający w słowa proste a wymowne: „Fjord jest bez żagli. Widać parowiec i słychać terkot motorówek. Szare szopy stoją jeszcze, ale żadna łódź lofocka nie wystawia z nich tylnego tramu, żaden żaglowiec nie stoi u brzegu na kotwicy. Czas łodzi żaglowych minął. Jazda na Lofoty, wiodąca setki mil na północ, należy do przeszłości. Starzy rybacy wymarli, lub snują się jako starcy, porozbijały się łodzie. Nowoczesny rybak motorowy jest robotnikiem przemysłowym na morzu, który pali papierosy i jest członkiem spółki akcyjnej".

Powieść Bojera — to rapsod bohaterski, zamknięty akordem molowym, to epitafjum żałosne na ostatniej karcie przeszłości, zawiewającej ostrym oddechem morza i atmosferą pracy, walki i męstwa, które udostojnia człowieka i wyprowadza z szarzyzny codziennych zabiegów na szczyty smutnego piękna.

*Dr. Karol Klein.*

## Poetycka gawęda i faktomontaż

**ZBIÓR POEZJI JAKÓBA LEWITTESA**

W warszawskiem wydawnictwie „Rój" ukazał się ostatnio zbiór poezyj Jakóba Lewittesa, którego ładny wiersz pt. "Trumpeldor" czytelnicy naszego pisma przypominają sobie z pewnością z jednego z niedzielnych dodatków literackich „N. Dziennika".

Tomik p. Lewittesa pt. "Posthumus" nazwać możnaby poetyckim reportażem, przyczem każdy utwór poczytać możnaby w związku z tem za — faktomontaż. Myliłby się jednak, ktoby sądził, że jest to reportaż i faktomontaż w znaczeniu modernistycznem, do czego przywykliśmy ostatnio. Nie, nie jest to nic takiego! To raczej nacechowana prostota, przepojona muzyką słowa i melodyjnością poetycko - reporterska gawęda I to nietylko reportaż zewnętrzny, który zatrąca jednak także o lirykę („Paneuropa", Orkan, Kolporter uliczny, Erlaufsee, „Noc w Londynie" i in.), ale i wyraźnie już liryczny, którego osią i lejtmotywem bywają: żona, dziecko, lęk, (przed żoną), żal, serce poety zaniesione do lombardu w zastaw, nienawiść do stada samic i trutni pochłaniających mazagrany „u Loursa" (cukiernia w Warszawie!), ...anie do kwiatów, kwiatów polnych i do — pokory.

Czytając ten reportaż poetycki, trudno oprzeć się pewnym zastrzeżeniom. Nietylko takiej natury, że jednak „może" bywają redaktorzy, którzy... płukają usta z rana, zanim „płodzą na linotypie" i że autor zdradza tu i ówdzie wyraźnie skłonności wygodnisia (choćby w wierszu „Moi . oście"), że nadużywa łaciny, ale i zastrzeżania natury głębszej nieco.

Z pewnością wiersze o treści i tematach żydowskich nie są mniej szczere (za wyjątkiem chyba „Modlitwy"), co utworom takim, jak „Trumpeldor", „Ahaswer", „Kołysanka", wychodzi tylko na pożytek.

Jeśli mowa o „Kołysance" stwierdzić należy, że p. Lewittes zdradza wogóle wielkie zamiłowanie do dzieci, czy też do swojego dziecka. Dodajmy też zaraz: jest u niego bardzo miły i ujmujący. Można się też z zapowiedzianego tytułu drugiego zbioru wierszy p. Lewittesa („Rozmowy z synem") spodziewać, że tomik ten — pozbywając się pewnych niedociągnięć pierwszego zbioru — walory poetyki autora bardziej jeszcze pogłębi i wysubtelni. **(n.)**

## *KRONIKA LITERACKA.*

**KAZIMIERZ WIERZYŃSKI W JĘZYKU FRANCUSKIM.** „Laur olimpijski" Kazimierza Wierzyńskiego wyszedł we francuskiem tłómaczeniu pt. „Laurier olympiquee". Tłómaczenia dokonała pani Teresa Koernerówna.

**SKANDAL Z INSTYTUTEM POPIERANIA TWÓRCZOŚCI LITERACKIEJ W POLSCE.** Donieśliśmy już, że „Fundusz Kultury Narodowej", pozostający pod kierownictwem p. Stanisława Michalskiego, powołał do życia instytut popierania twórczości literackiej w Polsce, przyczem sam projekt instytutu jak i jego organizacja trzymana była w tajemnicy przed wszystkiemi związkami i towarzystwami grupującemi ludzi pióra. Instytutowi temu przekazał p. Michalski wszystkie kredyty Funduszu Kultury Narodowej przeznaczone na literaturę i powierzył mu całą działalność wydawniczą i stypendyjną, tworząc w ten sposób coś w rodzaju swoiście pojętej akademji. Największą pikanterją tej imprezy jest fakt, że do instytutu nie wszedł żaden z czołowych pisarzy polskich, że pominięto Świętochowskiego, Sieroszewskiego, Berenta, Weissenhofa, Staffa, Struga, Nałkowską, Boya, Kadena- Bandrowskiego i innych.

**DLACZEGO P. MICHALSKI WSTRZYMAŁ SUBWENCJĘ DLA „PAMIĘTNIKA WARSZAWSKIEGO?"** Od kilku miesięcy wychodzi w Warszawie miesięcznik pt. „Pamiętnik Warszawski", którego redakcję przedtem prowadził Berent wraz z Lechoniem a obecnie Ludwik Hieronim Morstin wraz z Parandowskim. Miesięcznik ten miał zabezpieczony byt, ponieważ finansowo popierał go Fundusz Kultury Narodowej. Kierownik tego Funduszu p. Stanisław Michalski postawił jednakowoż za warunek, by „Pamiętnik Warszawski" nie drukował utworów autorów żydowskiego pochodzenia. Ostatnio miał p. Michalski wstrzymać subwencję dla „Pamiętnika Warszawskiego", ponieważ miały się ukazać wiersze Juljana Tuwima. Słonimski w swej kronice tygodniowej we „Wiadomościach Literackich" ostro atakuje z tego powodu p. Michalskiego.

**NOWA POWIEŚĆ LUDWIKA RENNA „NACHKRIEG"** ukaże się wkrótce w przekładzie polskim we wydawnictwie krakowskiej Księgarni Powszechnej (Dra Sz. Seidena). W swej nowej autobiograficznej powieści, która wywołała niezwykłe zainteresowanie, opisuje Renn okres powojennej rewolucji w Niemczech. Renna pierwsza powieść wojenna "Der Krieg" (polski przekład) ukazał się także nakł. Księg. Pow.) zdobyła również ogromne powodzenie.

**NIEMIECKA POWIEŚĆ O SABATAJU ZWIM** Nakładem E. Rowohlta w Berlinie wyszła ciekawa powieść Józefa Kasteina pt. „Sabbatai Zewi — der Messias von Ismir".

**FRANK HARIS PISZE BIOGRAFJĘ SHAWA.** Znany angielsko- amerykański publicysta Frank Haris, który już napisał biografję Oskara Wilde'a, przygotowuje obecnie biografję Shawa. Haris wydawał swego czasu w Londynie czasopismo „Saturday Review", którego współpracownikiem był Shaw. Miał więc dość dużo sposobności bliższego zaznajomienia się ze Shawem G. B. S. gdy się dowiedział o zamiarze Harisa, wyraził się w sposób następujący: „Starałem się wszelkiemi siłami nakłonić Franka, by nie napisał mojej biografji. Nie wierzę, by Frank przeczytał chociażby trzy wiersze moich dzieł, ale z pewnością napisze ciekawą książkę, w której będzie tylko pisał o sobie, a nie o mnie". A na pytanie, czemu Shaw sam nie pisze swej autobiografji, odpowiedział poeta: „Wykluczone! Wszak przez całe życie pisałem autobiografję ale nikt nie chciał mi wierzyć".

**NAJMŁODSZY AUTOR FRANCJI.** W Lyonie wyszła książka pt. „Eclosion", której autorem jest 14-letni Edward Chartou. Autor jest jeszcze uczniem liceum, a książka jego zawiera całkiem dojrzałe już opowiadania.

**„ŻYDZI NA MONTPARNASSIE".** Pod tym tytułem wyszła w Paryżu ci... książka zawierająca 20 ilustrowanych art... o życiu i twórczości osiadłych w Paryżu ...larzy i poetów żydowskiego pochodzenia.

**UDRAMATYZOWANA BIOGRAFJA CLEMENCEAU'A.** W jednym z londyńskich teatrów ma być wkrótce wystawiona sztuka Regynalda Berkeleya pt. „The Tiger". Jest to udramatyzowana biografja Clemenceau'a. Sztuka ta miała być równocześnie wystawiona i w Paryżu, ale nie zdołano pozyskać teatru, ponieważ obawiano się demonstracji z powodu pacyfistycznego charakteru sztuki.

**WILHELM II. ZNOWU NA SCENIE.** W Berlinie wystawia się obecnie sztukę Behfischa pt. „Brest-Litowsk". W sztuce tej występuje m. in. i Wilhelm II. Z początku ekscesarz zamierzał drogą sądową uzyskać zakaz wystawienia tej sztuki, ale potem zaniechał tego i porozumiał się tylko z autorem, by uzyskać od niego załagodzenie pewnych zbyt ostrych i rzekomo drażniących momentów.

## NADESŁANE



## OGŁOSZENIE

Walne Zebranie Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" odbędzie się w niedzielę dnia 26 października 1930, o godz. 13, w sali Kopernika na Uniwersytecie Jagiellońskim z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2) Poprawki statutowe.
3) Sprawozdanie generalne.
4) Sprawozdanie kasowe.
5) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej.
6) Dyskusja.
7) Wnioski Komisji Kontrolującej.
8) Wybór władz Stowarzyszenia.
9) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu Walne Zebranie odbędzie się o godzinę później, w tej samej sali, bez względu na ilość obecnych.

ZA WYDZIAŁ:
Friediger mp. Sekretarz:
Ebersohn mp. Prezes:

# Na froncie wyborczym

## Kandydaci listy Nr. 14 we wschodniej Małopolsce

**Okręg Nr. 48: Przemyśl:**

Dr. Henryk Rosmarin, Dr. Emil Sommerstein, Mateusz Mieses, Dr. Kopel Schwarz, Dr. Dawid Koch, Dr. Samuel Seelenfreund, Dr. Izak Nehmer, Mojżesz Reich, Chaim Eliasz.

**Okręg Nr. 49: Sambor:**

Dr. Meier Geyer, Dr. Leon Rosenkranz, Dr. Jakób Halpern, Dr. Arnold Schwarz.

**Okręg Nr. 50: Lwów- Miasto:**

Dr. Emil Sommerstein, Dr. Henryk Rozmarin, Karol Eisenstein, Inż. Naftali Landau, Dina Karlowa, Dr. Mordechaj Bickeles, Salomon Bilbel, Inż. Józef Awin.

**Okręg Nr. 51: Lwów- Powiat:**

Dr. Maks Leser, Dr. Emil Siegelbaum, Dr. Dawid Thon, Dr. Beno Handel, Dr. Izrael Münzer, Abraham Roth, Baruch Stern, Dr. Kopel Schwarz, Dr. Szymon Federbusch, Dr. Maurycy Richter.

**Okręg Nr. 52: Stryj:**

Dr. Fiszel Rotenstreich, Dr. Adolf Rothfeld, Dr. Markus Kaufmann, Dr. Pinkas Adlersberg, Leon Schulzmann, Dr. Izrael Schidnler, Dr. Szymon Federbusch, Dr. Kopel Schwarz, Dr. Izrael Spindel.

**Okręg Nr. 53: Stanisławów:**

Dr. Henryk Rosmarin, Dr. Emil Sommerstein, Izak Hafter, Dr. Izydor Kornblüh, Dr. Nuta Brüstiger, Róża Melzerowa, Berisz Weiss, Dr. Marek Lachs, Dr. Salomon Goldstaub, Dr. Józef Füllenbaum, Eisig Weidenfeld, Szewach Akstmajer, Dr. Franciszek Kalmus Rubin Fahn, Dr. Pinkas Scharf, Salomon Bilbel, Dr. Maurycy Richter.

**Okręg Nr. 54: Tarnopol:**

Dr. Nuta Brüstiger, Dr. Kopel Schwarz, Dr. Henryk Rosmarin, Dr. Emil Sommerstein, Dr. Herman Parnas, Dr. Jonasz Abend, Dr. Szymon Federbusch Inż. Dawid Lille, Dr. Chaim Ebner, Dr. Izydor Bier, Dr. Juda Zellermayer.

**Okręg Nr. 55: Złoczów:**

Dr. Szymon Federbusch, Mojżesz Reich, Dr. Henryk Rosmarin, Dr. Emil Sommerstein, Dr. Nuta Brüstiger, Dr. Zygmunt Majblum, Dr. Mateusz Gruber, Samuel Weiss, Hersz Ozjasz Grosswachs, Lejzor Kupferstein.

**Do Senatu zgłoszono następ. listy kandydatów::**

**Województwo Lwowskie:**

Dr. Dawid Schreiber, Dr. Maks Leser, Dr. Aron Wolf, Dr. Maksymiljan Schönfeld, Benjamin Seidmann, Róża Melzerowa, Dr. Abraham Backenroth, Lipa Galler, Dr. Feliks Hopfen, Dr. Dawid Kreutzenauer, Dr. Abraham Silberschein, Dr. Maurycy Richter.

**Województwo Stanisławowskie:**

Dr. Anzelm Halpern, Dr. Maks Leser, Dr. Salomon Rosenheck, Dr. Jakób Laufer.

**Województwo Tarnopolskie:**

Dr. Maks Leser, Dr Anzelm Halpern, Dr. Aleksander Rappaport, Dr. Dawid Werfel

## 15 list kandydatów w okręgu rzeszowsko-jarosławskim

(Kor. wł) Rzeszów, 17 października.

W tutejszym okręgu wyborczym zgłoszono 15 list kandydatów do Sejmu. Zgłoszone zostały 3 sensacyjne listy kandydatów, a to: „lista bezpartyjna" z jedynym kandydatem Andrzejem Bakolarczykiem rolnikiem z Jeżowa (ad Nisko), lista Żydowskiego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem z jedynym kandydatem Getzlem Baderem 55 lat liczącym rolnikiem z Kańczugi i lista „Jarosławskiego Zjednoczenia Żydowskiego" z jedynym kandydatem adwok[illegible]em Drem Buchheimem z Jarosławia. Listy te, któ[illegible] szans nie należy (ciekawe, że akuratnie zgło[illegible] się aż dwaj żydowscy „indywidualiści") poważ[illegible]e traktować, nie zostały przyłączone do żadnej Listy państwowej.

Do odnośnych list państwowych, przyłączone zostały następujące zgłoszone w naszym okręgu listy: BBWR z czołowymi kandydatami ks. Andrzejem Lubomirskim z Przeworska i pochodzącym z Rzeszowa b. posłem Rudolfem Burdą, Stronnictwa Narodowego (zblokowane N. D. i Ch. D) z Drem Lewo z Rzeszowa i Stępkiem rolnikiem z okolicy Rzeszowa na czele, Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu (Centrolew) z czołowymi kand. b. posłem ze Stronnictwa Chłopskiego Plutą i b. posłem z P. S. L. „Piast" Pieniążkiem oraz z członkami PPS na dalszych miejscach, Ukraińsko- Białoruski Blok Wyborczy z pp. Terszakowcem i Maksymowiczem na czele, Bloku Narodowo- Żydowskiego z b. posłem Drem Thonem i Drem Bulwą na czele, PPS lewicy z Piotrem Spałkiem z Krakowa i Józefem Litwinem z Rzeszowa na czele i Ogólno Żydowskiego Bloku Gospodarczego (Aguda) z czołowym kandydatem rabinem Z. Sorockinem z Łucka.

Ponadto zgłoszono następujące, nieprzyłączone do żadnej listy państwowej, listy kandydatów: Bezpartyjnego Zawodowego Związku rolniczego i rękodzielniczego z Janem Sikorą z Gillershofu koło Leżajska i Michałem Lechem z Wólki Pełkińskiej koło Jarosławia na czele, Bezpartyjnego Bloku Ukraińsko- Ruskiego z prof. gimn. Drem Peleńskim z Jarosławia na czele, Zjednoczonej lewicy chłopskiej „Samopomoc" z Popkiem Franciszkiem rolnikiem ze Zwieczycy i b. posłem do parlamentu austrjackiego Bombą Antonim rolnikiem z Budziwoja na czele, „Jedności robotniczo-chłopskiej" z b. posłem Sylwestrem Wojewódzkim (przebywających obecnie w Sopotach) i Mgrem Janem Wcisłą, kand. adw. z Rzeszowa (niedawno uwolnionym od zbrodni zdrady głównej) na czele i „lista chłopska" z b. posłem Stronnictwa Chłopskiego Stanisławem Januszem secesjonistą z tegoż stronnictwa na czele.

Z tych list zostaną niewątpliwie niektóre wycofane, a zgłoszono je dla różnych celów „politycznych" — z ostrożności, jedna np. lista, której nie wymieniono wyżej, została cofnięta jeszcze przed zamknięciem terminu do zgłoszenia list. Nosiła ona nazwę BBWR z jedynym kandydatem „indywidualistą". W poprzednich wyborach zgłoszono 17 list, a więc o 2 mniej, a zatem „walka z partyjnictwem" nie odniosła skutku... **Rad.**

### NADZIEJE SANACJI

W artykule pt. „Pomyślne horoskopy wyborów" pisze „Czas" m. in.:

„Przy ostatnich wyborach do sejmu (1928) Blok Bezpartyjny zdobył blisko trzecią część odanych głosów polskich (2,700.000 głosów), a przy wyborach do senatu dużo ponad ich trzecią część. **Obecnie, są pewne, dość ugruntowane na robiciu innych stronnictw nadzieje, że zdobędzie on nie trzecią część polskich głosów, ale więcej niż połowę".**

### „...ABY KAMPANJA NIE PRZYBRAŁA KATASTROFALNEGO ZAKOŃCZENIA.."

We wczorajszym artykule wstępnym endeckiej „Gazety Warszawskiej" czytamy m. in.:

„Jest sposób na to, aby tocząca się kampanja wyborcza — choć zaczęła się bardzo ostro — nie przybrała katastrofalnego zakończenia. Sposobem tym jest — przestrzeganie prawa zarówno przez bezpośrednich aktorów dramatu wyborczego, jak i przez czynnik powołany do regulowania konfliktów i usuwania z nich niedozwolonych środków walki".

### ARESZTOWANIE KANDYDATA ENDECJI W SIERPCU

W piątek wieczorem z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Płocku, aresztowany został w Sierpcu jeden z czołowych kandydatów listy narodowej do Sejmu z okręgu IX inż. Jaxa Bąkowski z Warszawy pod zarzutem rozpowszechniania odezw i ulotek o charakterze antypaństwowym. Aresztowany osadzony został w więzieniu w Sierpcu. Sprawa jego wkrótce będzie rozpatrywana przez sąd.

### ROZPRAWA APELACYJNA B. POS. KOSMOWSKIEJ

Rozprawa apelacyjna w procesie b. posłanki Kosmowskiej wyznaczona została przez wydział odwoławczy karny sądu okręgowego w Lublinie na przyszłą sobotę, dnia 25 października br. godz. 9 rano. B. Posłanka Kosmowska odpowiadać będzie z wolnej stopy, wypuszczona na wolność jak wiadomo za kaucją 500 zł.

### WYROK W PROCESIE SOCJALISTYCZNYM W TARNOWIE

W piątek odbyła się w sądzie okręgowym w Tarnowie dalsza rozprawa przeciw 20-tu oskarżonym socjalistom w związku z demonstracjami z 20 września br. w Tarnowie.

Po przemówieniu prokuratora Batońskiego i obrońców drów Zygmunta Grossa, Simchego i Niemirowskiego, sędzia dr. Konnenberg ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego Skwiruta b. wiceprezesa Kasy Chorych w Tarnowie na 3 miesiące ścisłego aresztu, dra Romualda Szumskiego na 3 miesiące aresztu, Lewiego na 1 miesiąc aresztu, **wszystkich bez zawieszenia kary, za zbiegowisko i Lakomę na 7 dni aresztu za obrazę władzy.** —

Resztę 16 oskarżonych uwolniono od winy i kary, między nimi prof. Ciołkosza, ojca b. posła, asesora magistratu Żarka, przewodniczącego komitetu PPS w Tarnowie Ryzę, prezesa „Bundu" Batista i innych.

**Rozprawa przeciwko dalszym 10 oskarżonym odbędzie się w dniach najbliższych.**





## Czy usiłowany zamach na marszałka Piłsudskiego był dziełem prowokacji?

„Kurjer Poranny" donosi: „Zwróciliśmy się wczoraj do sędziego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia p. Józefa Skorżyńskiego, który prowadzi śledztwo w sprawie projektowanego zamachu bombowego na Pierwszego Marszałka Polski z zapytaniem: czy nie zechciałby nam udzielić informacyj dotyczących tej sprawy, a w szczególności potwornych pogłosek, obiegających opinję publiczną o rzekomym podkładzie prowokacyjnym tej sprawy.

P. sędzia Skorzyński odpowiedział: Wywiadów o śledztwie prowadzonem przeze mnie zasadniczo nie udzielam. Ze względu jednak na to, eż w sprawie dotyczącej zamachu na osobę Marszałka Piłsudskiego obiegają pogłoski niepokojące opinję publiczną, na podstawei dotychczasowych wyników śledztwa stwierdzam, że domniemania o **rzekomej prowokacji są stanowczo i bezwzględnie wyłączone".**

### ROZPRAWA PRZECIW JAGODZIŃSKIEMU I TOW. JUŻ W LISTOPADZIE

Agencja „Iskra" dowiaduje się, że sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia, p. Skorzyński z całą energją przeprowadza śledztwo w sprawie udaremnionych prób zamachu na Marszałka Piłsudskiego. Śledztwo szybko postępuje naprzód. Z dotychczasowego jego przebiegu można się spodziewać, iż rozprawa główna w sądzie okręgowym warszawskim przeciwko Jagodzińskiemu i jego towarzyszom odbędzie się już w pierwszych dniach listopada br.

W sprawie tej donosi „Polonja": „Śledztwo w sprawie rzekomego spisku na życie p. Piłsudskiego napotyka na pewne trudności, ponieważ do tej pory nie odnaleziono bomby, ani też miejsca w którem ta bomba miała się znajdować. Również nie wiadomo, kto tej bomby miał dostarczyć. O współudział w organizowaniu spisku i zamachu oskarżeni są: 1) Jagodziński, 2) Trochimowicz, 3) Białkowski, 4) Markowski, 5) Purzycki, 6) Chróścicki, 7) b. poseł Józef Dzięgielewski"

*Z TEATRU I ESTRADY.*

## Czerwony ołówek cenzorski

(t) Zapowiedziane na wczoraj przedstawienie teatrzyku eksperymentalnego w Krakowie „Studjo 30" zostało w ostatniej chwili odwołane z powodu zakazu władz.

Jako pierwsza premjera owego studja, zapowiedziana była sztuka Niżyńskiego „Dalmino". Nie znamy ani treści, ani wartości zapowiedzianej sztuki, ale co do surowego u nas ołówka cenzorskiego zaznaczyć należy, że w sprawach literatury i sztuki przesadne szykany cenzury nie są bynajmniej ani słuszne, ani na ogół chwalebne. Bo kierunki i zagadnienia literatury i sztuki dyktowane bywają ogólnemi prądami umysłowości i każdoczesnego okresu. Z tymi zaś trudno walczyć — kreśleniem cenzorskiem. Gdyby już ktoś chciał walczyć, musiałby tu sięgnąć o wiele głębiej, do samego dna problematu. „Cenzura" zaś jest już zbyt banalnem uproszczeniem sprawy, by prowadzić mogła do jakiegokolwiek celu.

Należy też przypuszczać, że pierwsze nieporozumienie nowego studja z władzami usunięte będzie rychło i nic nie będzie stało na przeszkodzie w podjęciu działalności przez nowy teatrzyk.

Co do samego teatru, trudno dziś „in bianco" coś więcej powiedzieć, jak to tylko, że potrzeba takiego studja w Krakowie bezsprzecznie istnieje, bo oficjalne teatry przestały ostatnio zaznajamiać nas z nowemi przejawami sztuki dramatycznej: jeśli uczyni to i lukę tę zapełni nowy zespół, powinien się móc utrzymać w Krakowie

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś o godz. 3'30 popoł. występuje J. Leszczyński w komedji Flersa- Caillaveta „Papa", wieczorem w „Czarującym emerycie", w którym wesoły główny bohater dosłownie „czaruje" widzów. Jutro po raz pierwszy na popularnem przedstawieniu, po cenach zniżonych „Olimpja", która naprzemian z „Czarującym emerytem" wypełnia repertuar całego tygodnia. W czwartek popoludniu szkolne przedstawienie „Kordjana".

— OSTATNI WYSTĘP REDUTY WILEŃSKIEJ Zespół Reduty wileńskiej, który wczoraj na scenie Starego Teatru dał pierwsze przedstawienie dickensowskiego „Świerszcza za kominem", w inscenizacji i reżyserji Jul. Osterwy, powtarza to widowisko jeszcze tylko dzisiaj wieczorem, poczem wyrusza w dalszy objazd Małopolski i Śląska. Bilety w kasie Starego Teatru.

— Z TEATRU REWJI „BAGATELA". Dziś w niedzielę o godz. 4'30 popoł. poraz ostatni w sezonie bieżącym przebojowa rewja pt „Serce Krakowa". Wieczorem w dalszym ciągu dziś i codziennie rewja „Czego jeszcze chcesz", obfitująca w ostanie przeboje muzyczne i skecze pełne humoru aktualnego i wspaniałe balety. W próbach wielka rewja aktualno- polityczna pt „Wybory w Bagateli" da szerokie pole do popisu wszystkim wykonawcom. Kasa teatru czynna jest codzienie bez przerwy od godziny 10 rano do godziny 10 wiecz

— VASA PRIHODA, nazwany ogólnie następcą Paganiniego, święci obecnie największe triumfy we wszystkich centrach muzycznych Europy i Ameryki. Entuzjazm słuchaczy nie ma granic, gra Prihody bowiem pełna prostoty, pokonuje z tajemniczą siłą największe trudności, zdumiewa i zapiera oddech. Nieprzeparty urok poezji, a przytem olśniewająca technika nadają grze tego fenomenalnego skrzypka znamiona niedoścignionego artyzmu. Zapowiedź koncertu, który odbędzie się w poniedziałek 20 bm. w Starym Teatrze, wywołała wyjątkowe zainteresowanie wśród krakowskiej publiczności, jak świadczy dotychczasowa sprzedaż biletów.

*REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.*

**TEATR IM J. SŁOWACKIEGO**

Niedziela: pop. „Papa" (ceny zniżone): wiecz. „Czarujący emeryt".
Poniedziałek: „Olimpja".

**„BAGATELA"**

Niedziela: 4'30 pop. „Serce Krakowa"; wiecz. „Czego jeszcze chcesz".
Poniedziałek: „Czego jeszcze chcesz".

# WIADOMOŚCI Z KRAJU

**MINISTER KWIATKOWSKI WYGŁOSI DZIŚ ODCZYT W KATOWICACH**

Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, na prośbę polskiego Stow. inżynierów i techników województwa śląskiego wygłosi dziś w niedzielę w Katowicach w sali teatru Polskiego odczyt pt. „Historyczne problematy Polski współczesnej".

**DWA WYPADKI HEINE- MEDINA W SOSNOWCU**

W ostanich dniach na terenie miasta Sosnowca zanotowano dwa wypadki choroby dziecięcej znanej pod nazwą Heine Medina. Na chorobę tę zapadło dwoje dzieci biednych rodziców, mieszkających na peryferjach miasta.

**ŚLEDZTWO W KRWAWEJ AFERZE CZĘSTOCHOWSKIEJ**

„Polonja" donosi z Warszawy: W związku z krwawą rozprawą w częstochowskiej Kasie Chorych, aresztowano z polecenia sędziego śledczego 41 osób z pośród działaczy PPS Dalsze aresztowania są jeszcze przewidziane. Wśród aresztowanych znajduje się prawie całe prezydjum częstochowskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. — W związku ze śledztwem w sprawie krwawego porachunku w częstochowskiej Kasie Chorych, wyjechał do Częstochowy prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Kazimierz Rudnicki. Nadzór zwierzchni nad śledztwem sprawuje apelacja warszawska, której podlega okręg częstochowski.

**NA JAKIEM TLE DOSZŁO DO KRWAWEJ TRAGEDJI MAŁŻEŃSKIEJ W SOSNOWCU?**

W sprawie krwawej tragedji małżeńskiej w Sosnowcu, okrytej dotąd osłoną tajemniczości, donosi „Il. Kur Codz." z Sosnowca:

„Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie, Kazimierz Jarża, po usunięciu go z magistratu, po zostawał bez środków do życia, jednak pożycie między małżonkami było zgodne do chwili rozłamu w PPS. Wówczas nastąpiły pierwsze tarcia, które zwiększyły się po zaangażowaniu się p. Jarżowej do kancelarji dra Pawełka P Jarżowa będąc zwolenniczką secesjonistów, postanowiła czynić starania o rozwód.

W krytycznym dniu (czwartek), małżonkowie opuścili mieszkanie, przyczem p. Jarżowa udała się do kancelarji adw Pawełka, zaś p. Jarża po pożegnaniu żony, odjechał tramwajem w przeciwnym kierunku

Na kilka minut przed godz. 10-tą p Jarżowa w towarzystwie drugiej urzędniczki p. Wandy P. opuściła kancelarję, kierując się do sądu

Na rogu ul. Teatralnej i Sienkiewicza została zatrzymana przez swego męża, któremu zdziwiona rzuciła pytanie: „Co ty tu robisz?" — Mąż zamiast odpowiedzi zapytał: „Czy jest dr Pawełek w domu?" — „Niema" — brzmiała odpowiedź. „Naprawdę niema?" — zapytał p Jarża. — „Nie, niema, wyjechał na rozprawę do Zawiercia" —

W tym momencie p. Jarża wyciągnął z tylnej kieszeni brauning i dał trzy strzały. Z tych pierwszy osmolił twarz panny W P., drugi przebił szyję i szczękę p. Jarżowej, a trzeci, skierowany przez strzelającego do siebie, przebił mu serce, powodując natychmiastową śmierć. Przybyłe na miejsce władze bezpieczeństwa przeprowadziły szczegółową rewizję, znajdując w ubraniu zmarłego szereg dokumentów, oraz 1 zł 19 gr w gotówce

W piątek lekarze w szpitalu na „Renardzie" dokonali wyjęcia kuli ze szczęki p. Jarżowej. Stan chorej po przeprowadzonej operacji jest zadawalający i o ile nie zajdą komplikacje zakażeniowe, spodziewać się należy szybkiego powrotu do zdrowia".

**SZALEŃSTWO, CZY ROZPACZ?**

Mieszkańcy dzielnicy Katowic Dąb pozostają pod wrażeniem strasznego zabójstwa, popełnionego przez górnika Romana Grabosza. Grabosz wlał przemocą do ust swemu czteroletniemu synowi sporą dawkę esencji octowej. Chłopiec przewieziony do szpitala zmarł. Aresztowany Grabosz początkowo udawał umysłowo chorego, wreszcie zeznał, że zniechęcony był do życia i postanowił otruć najpierw swego syna a potem siebie.

**UJĘCIE REKORDOWEGO OSZUSTA**

Pisma warszawskie donoszą: Onegdaj po długich staraniach policja ujęła znanego oszusta, Długokęckiego, który udawał od dłuższego czasu z dużem powodzeniem wywiadowcę policji i zdołał nabrać szereg osób na poważne sumy pieniężne. Długokęckiego przytrzymano w jednem z miasteczek na kresach wschodnich. We czwartek późnym wieczorem przewieziono go i odstawiono natychmiast do urzędu śledczego, gdzie go poddano szczegółowym badaniom.

Długokęcki przed niecałym miesiącem zaaresztował kasjera i zawiadowcę stacji Młociny Aleksego Zatanowa, którego odstawił do 1-go komisarjatu policji i skonfiskował mu 3.000 złotych oraz rewolwer z 14 nabojami Kiedy zorjentowano się, że Długokęcki jest oszustem, posługującym się fałszywą legitymacją wywiadowcy, rozpoczęto energiczne śledztwo. Mimo poważnych wysiłków zdołano oszusta przychwycić dopiero wczoraj. W czasie poszukiwań policji, Długokęcki zdołał bowiem zmylić czujność wywiadowców i zorganizował na własną rękę szereg nowych arcysprytnych kawałów. Między innemi zabawiał się w ściąganie grzywien od osób skazanych przez sądy.

Przy inkasowaniu należności Długokęcki przedstawiał sfałszowane upoważnienie ministerstwa sprawiedliwości. Jako egzekutor grzywien, Długokęcki pobrał nieprawnie od kilku osób około 1.500 złotych. Ostatnio fałszywy wywiadowca przeniósł się na prowincję, gdzie zorganizował napad na ambulans pocztowy pociągu, kursującego na linji Warszawa—Brześć nad Bugiem. Zamiar ten spełzł na niczem, gdyż obsługa pocztowa ambulansu nie wpuściła oszusta do wagonu. Bezczelność i tupet Długokęckiego był tak wielki, że telefonował on na posterunki policyjne w Siedlcach i Mińsku Mazowieckim o przysłanie eskorty w celu przełamania oporu pocztyljonów

Ponieważ po historji z ambulansem policja wpadła na trop złoczyńcy, przeniósł się on na kresy wschodnie, gdzie dopuścił się wielu oszustw.



# DZIAŁ SZACHOWY

pod redakcją HENRYKA KLINGA.

**PARTJA NR. 47.**
**Turniej w Sopotach, b. r.**

| P. Frydman. | P S Leonhardt. |
| --- | --- |
| 1. d2 — d4 | Sg8 — f6 |
| 2. Sg1 — f3 | b7 — b6 |
| 3. g2 — g3 | Gc8 — b7 |
| 4. Gf1 — g2 | c7 — c5 |
| 5. c2 — c3 | e7 — e6 |
| 6. Gc1 — g5 | h7 — h6 |
| 7. Gg5 × f6 | Hd8 × f6 |
| 8. Sb1 — d2 | Gf8 — e7 |
| 9. 0 — 0 | 0 — 0 |
| 10. e2 — e4 | d7 — d5 |
| 11. d4 × c5! | b6 × c5 |
| 12. Wf1 — e1 | Wf8 — d8 |
| 13. Hd1 — b3 | Gb7 — c6 |
| 14. Sf3 — e5!! | Hd6 × e5 |
| 15. e5 × d5 | He5 — c7 |
| 16. d5 × c6 | Sb8 × c6 |
| 17. Sd2 — c4 | Wa8 — b8 |
| 18. Hb3 — a4 | Wb8 — c8 |
| 19. Gg2 × c6 | Hc7 × c6 |
| 20. Ha4 × a7 | Ge7 — f6 |
| 21. Wa1 — d1 | Wd8 × d1 |
| 22. We1 × d1 | Wc8 — a8 |

23. Ha7 — d7 Hc6 — f3
24. Wd1 — e1 Wa8 — d8
25. Sc4 — e5! Hf3 — h5
26. g3 — g4 Hh5 × g4+
27. Se5 × g4 Wd8 × d7
28. Sg4 × f6+ g7 × f6
29. b2 — b4 i białe wygrały po kilku ciągach

Doskonale przez zwycięzcę z Sopot rozegrana partja!

### KRONIKA SZACHOWA.

WIEDEŃ. Staraniem wiedeńskiego związku szachowego odbędzie się we Wiedniu w czasie od 12. do 31. października pojedynek między wielkim mistrzem Spielmannem a utalentowanym Yankesem Kashdanem.

ROTTERDAM. Dwa czwórmecze odbyły się tu bezpośrednio jeden po drugim w którym ci sami mistrze uczestniczyli. Wynik pierwszego: Dr. Tartakower i Noteboom po 2 p. i Takacs z Landauem po 1 p. i wynik drugiego czwórmeczu: Dr. Tartakower 2 i pół p. Takacs 2 p., Noteboom 1, Landau pół p.

SZTOKHOLM: Odbył się kongres państw północnych, połączony z turniejem czterech państw: Szwecji, Norwegji, Danji i Finlandji, które wystąpiły w podobnych jak w Hamburgu składach Zwyciężyła bezapelacyjnie Szwecja 10 i pół p. przed Danją 6 p., Norwegją 4 p. i Finlandją 3 p. W grupie indywidualnej tytuł mistrza państw północy zdobył w dwukołowym turnieju Duńczyk E. Andersen 5 i pół p. przed Stahlbergiem (Szwecja) 4 i pół p. Trzecim był Czepurnow (Finlandja) 2 i pół p., ostatnim Christofersen (Norwegja) 0 p.

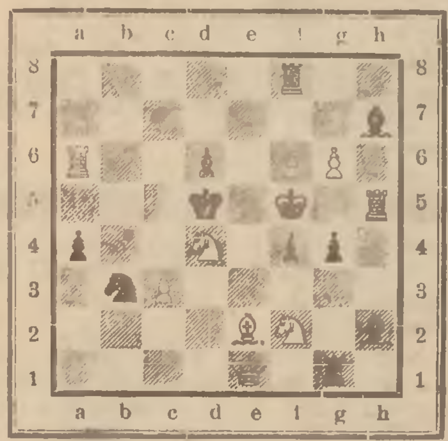
PRZEMYŚL: Sekcja szachowa przy klubie sportowym „Hagibor" urządza w tych dniach turniej o mistrzostwo klubu. Ze względu na silną obsadę turniej niewątpliwie obfitować będzie w ciekawe i emocjonujące momenty.

BIELSKO: Podczas świąt Bożego Narodzenia i w ciągu następnych dni poświątecznych, odbędzie się tu turniej międzynarodowy z udziałem Grünfelda, Sämischa, Gilga, Dra Treybala, Kmocka i Krakowianina Dra Konczyńskiego. Będzie to zatem jedna z nielicznych międzynarodowych imprez szachowych w Polsce 40-to tysięczne Bielsko urządza międzynarodowy turniej! Czy słyszysz miljonowa Warszawo?!

PROBLEM NR. 17.

E. Arlamowski, Bochnia.

(Oryginalne).



2-chodówka.

# KRONIKA

| Wschód słońca 6. m. 06 | Październik 19 Niedziela 27 Tiszri 5691 | Zachód słońca 4. m. 35 |
|---|---|---|

## Doroczna konferencja Hitachdutu

Dziś, o godz. 9 przedpoł. rozpocznie obrady krajowa konferencja Hitachdutu w lokalu Merkaz Halei rim, Krakowska 41, z porządkiem dziennym: 1) Otwarcie, 2) Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły: inż. B. Zimmermann. 3) Sytuacja w sjonizmie pracującej Palestynie i w naszym ruchu: Dr. Otto Menasche i Dr. G. Terlo. 4) Nasze stanowisko do obecnych wyborów sejmowych: Dr. O. Menasche, 5) Gordonja, Hechaluc i młodzież Hitachdutowa: P. Lubiancker, 6) Dyskusja, 7) Wybory nowych władz partyjnych, 8) Ewentualja.

## Niemiła przygoda amanta ze Skawiny na ul. Szerokiej

W piątek 17 bm. wieczór zgłosił w IV komisarjacie policji Franciszek Prochwicz, rolnik zam. w Skawinie, że tegoż dnia między godz. 7-8mą wieczór został na ul. Szerokiej obok nowobudującego się domu napadnięty przez czterech osobników i kobietę, którzy zatkali mu usta, poczem urwali pół kamizelki z kieszenią, w której znajdował się portfel z gotówką 1.000 zł. W toku przeprowadzonych przez tutejszy wydział śledczy dochodzeń ustalono, że tegoż dnia Prochwicz był w towarzystwie nieznanego osobnika w szynku Landsbergera przy ul. Dajwór l. 25, gdzie często wydostawał z kieszeni kamizelki portfel z pieniądzmi. W szynku tym przyłączyła się do ich towarzystwa Marja Żołądź (lat 23) prostytutka, zam. przy ul. Na Przejściu l. 1, z którą Prochwicz miał następnie wyjść na ulicę. Przy wyjściu ze szynku zastąpiło mu drogę kilku osobników, a między nimi Andrzej Żołądź (lat 28) bez zajęcia, zam. przy ul. Szerokiej 25, brat przygodnej towarzyszki Prochwicza. Osobnicy ci usiłowali wyjąć mu z kamizelki portfel, czemu jednak napadnięty przeszkodził, przyciskając silnie ręką portfel, co widząc sprawcy rozeszli się. Po wyjściu ze szynku Prochwicz udał się z ową prostytutką Żołądź do mieszkania stróżki domu przy ul. Kupa 4. gdzie Żołądź pozostawiła go samego w mieszkaniu i powróciwszy za chwilę zaproponowała mu, ażeby udali się razem na ul. Szeroką do nowobudującego się domu, na co tenże się zgodził. Kiedy oboje przybyli pod budowę, został Prochwicz napadnięty przez wspomnianych wyżej sprawców, którzy wyrwali mu pół kamizelki z portfelem, zawierającym gotówkę 1.000 zł i zbiegli. Żołędzia Andrzeja i jego siostrę Marję Żołądź aresztowano, zaś dalsze dochodzenia w toku.

— DYŻUR APTEK. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i pl. Zgody 20. Tylko dyżur dzienny: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradomska 6 i Karmelicka 9. Tylko dyżur nocny: ul. Kalwaryjska 27.

— Z LEKTORATU HEBRAJSKIEGO NA U. J. W rozkładzie godzin zaszły pewne zmiany a mianowicie: kurs wyższy odbywa się we wtorki i środy od 8—9 wiecz., kurs średni odbywa się w poniedziałki od 8—9 wiecz. i środy od 7—8 wiecz. Kurs dla początkujących we wtorki i czwartki od 7—8 wiecz. (bez zmiany). Kursy elementarny i wyższy już się rozpoczęły, pierwszy wykład na kursie średnim w poniedziałek 20 bm. o godz. 8 wiecz. Wszystkie wykłady odbywają się w sali 4 (parter).

— KOMITET „MIESIĄCA POMORZA" W KRAKOWIE. Onegdaj odbyło się w Magistracie zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu „Miesiąca Pomorza". Zebraniu przewodniczył p. wiceprezydent dr. Schneider. Po zapoznaniu się z zadaniem „Miesiąca Pomorza" zebrani jednomyślnie zdecydowali powołać do życia Komitet Wojewódzki i uproszono p. wojewodę M. Kwaśniewskiego o objęcie przewodnictwa prezydjum Komitetu. Jednocześnie wybrano do prezydjum Komitetu Wojewódzkiego pp. ks. metropolitę A. Sapiehę, gen. Łuczyńskiego, rektora Załęskiego, prezydenta Rollego, kuratora Kapczyńskiego, prezesa Gregera i kierownika ZOKZ Karnatowskiego. Zebrani postanowili zwrócić się do społeczeństwa Ziemi Krakowskiej z apelem o poparcie w czasie trwania „Miesiąca Pomorza", tj. od 16 listopada do 16 grudnia i organizację Komitetów Powiatowych i Miejskich oraz wystąpić z wnioskami do samorządów o uchwalenie doraźnych funduszów na zwiększenie naszych sił obronnych na Pomorzu (zakup hydroplanów bojowych).

— WYSTAWA POWSTANIA LISTOPADOWEGO. Dyrekcja Muzeum Narodowego podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie przystąpi do urządzenia wystawy historycznej powstania listopadowego i zwraca się z prośbą do osób prywatnych, posiadających przedmioty, związane z tą epoką, aby zechciały użyczyć ich na wystawę. — Wystawa będzie urządzona wyjątkowo w domu z fundacji Szołayskich przy ul. Szczepańskiej 11, I. p. i trwać będzie przez trzy miesiące zimowe, poczem, jak dotychczas, odbywać się będą w tym lokalu w dalszym ciągu wystawy ze zbiorów Fel. Jasieńskiego.

— POGRZEB PILOTA. Wczoraj przedpołudniem odbył się ze szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej pogrzeb śp. podporucznika Stanisława Nowakowskiego z 1-go pułku lotniczego, który onegdaj zginął w strasznej katastrofie samolotowej podczas lotu ćwiczebnego nad Krakowem. Trumnę ze zwłokami młodego pilota umieszczono na kadłubie samolotu, ozdobionym zielenią i kwiatami. Wysoko na trumnie złożono czapkę podporucznika. Za orkiestrą niesiono kilka wieńców od zwierzchników, kolegów i poddanych zmarłego. Za trumną postępował gen. Smorawiński w otoczeniu dowódcy 2-go pułku lotniczego i korpusu oficerskiego. Zwłoki złożono na cmentarzu wojskowym. W chwili chowania zwłok pojawiła się nad cmentarzem eskadra złożona z 9 samolotów i jako ostatnie pożegnanie okrążyła kilkakrotnie cmentarz.

— FILMY NAUKOWE W KINIE MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO. W porozumieniu z Krakowskiem Kuratorjum oraz Radą Szkolną Miejską, Kino Muzeum Przemysłowego przystępuje do wyświetlania filmów naukowych. Począwszy od dziś wyświetlane będą: „Cuda świata", obraz ujmujący wiedzę astronomiczną, „Helena i zbodycie Troi", film historyczny, „Narodziny świata", czyli co nauka wie o powstaniu ziemi. W dalszych programach przewidziane są filmy przyrodnicze, przemysłowe, rolnicze itp. Ceny dla młodzieży szkolnej: 20, 30 i 50 groszy, przy całkowitem wynajęciu sali przez szkoły i instytucje społeczno-oświatowe.

— TLEN DLA CHORYCH. Na stacji pogotowia ratunkowego (Al. Potockiego 19) jest stale do nabycia tlen we workach dla ciężko chorych.

— 13 ZACHOROWAŃ NA DYFTERJĘ, 8 na szkarlatynę, 6 na różę, 4 na ospę wietrzną, oraz po 1 na tyfus brzuszny, mumps, odrę i koklusz zgłoszono w ciągu ub. tygodnia w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie.

— SPRZEDAŻ KONI. W dniach 21 i 24 bm. (tj. wtorek i piątek) o godz. 9 tej na targowicy końskiej w Podgórzu- Zabłociu odbędzie się licytacyjna sprzedaż większej ilości koni wybrakowanych z oddziałów garnizonu krakowskiego.

— PRZEZ OKNO. Dajer Izak zam. przy ul. Paulińskiej 2 zgłosił do policji, że 17 bm. skradziono mu z mieszkania przez otwarte okno dwie pierzyny, wartości 300 zł.

— ZEGAREK I KURTKA. Aspis Chaskel (lat 35) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, przytrzymany został za kradzież złotego zegarka, wartości 500 zł na szkodę Zygmunta Furmana zam. przy ul. Starowiślnej l. 51. Janiszewski Stefan (lat 46) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania przytrzymany został za kradzież kurtki wartości 50 zł z wozu na szkodę Markusa Müllera z Wieliczki.



Z okazji zaręczyn p. SZYMONA WANDERERA z p. TONIĄ HERZIG z Podgórza gratulują serdecznie

1585g **Ungarówna, Morgenstern i Reich**

Z okazji zaręczyn p. **Feli Cypesówny** z p. **Józkiem Lewkowiczem** życzą dużo szczęścia

**Ch. Thiebergowie**, Karwina Czechosłowacja.

3454x

# Baczność Wyborcy!

Obwodowe Komisje Wyborcze załatwiają obecnie masowo wniesione reklamacje o wykreślenie ze spisu wyborców osób, spisem objętych, które jednak obecnie pod adresem w spisie podanym już nie mieszkają. Obwodowe Komisje Wyborcze po stwierdzeniu faktu wyprowadzenia się zarządzają wykreślenie danej osoby ze spisu wyborców, o czem dany wyborca uwiadomiony być nie może, albowiem Obwodowa Komisja Wyborcza nie zna nowego adresu wyborcy.

To postępowanie Obwodowych Komisyj Wyborczych połączone jest z wielką krzywdą dla wyborcy, a winę w lwiej mierze ponoszą ci, którzy przy ułożeniu spisu wyborców wzięli za podstawę nie obecny stan zamieszkania, ale stan z przed trzech lat, a więc w każdym razie nie wyborcy. Z powodów przez siebie niezawinionych wielkiej liczbie wyborców grozi obecnie utrata prawa wyborczego.

Uchwały Obwodowych Komisyj Wyborczych w sprawie wykreślenia są stale wywieszane w lokalach urzędowania Obwodowych Komisyj Wyborczych i tylko w przeciągu dni trzech od daty wywieszenia można wnieść zażalenie. Wszyscy zatem wyborcy, którzy zmienili po ostatnich wyborach miejsce zamieszkania, zechcą podać swój nowy adres w centralnem biurze wyborczem Organizacji Sjońskiej, Stradom 15. of. I. p. (telefon 108-84), które codzień nie kontroluje wykazy skreślonych. Przez podanie swojego nowego adresu wyborca da możność porozumienia się ze sobą w sprawie wniesienia środka prawnego przeciwko krzywdzącej dane osoby uchwale.

Zgłaszać należy się w biurze wyborczem Organizacji Sjońskiej dziś w niedzielę przez cały dzień od godz. 8 rano do 8 wiecz. bez przerwy.

Centralne biuro wyborcze zarządziło dziś specjalne całodzienne urzędowanie ze względu na to, że wszystkie prawie uchwały Obwodowych Komisyj Wyborczych w razie niewniesienia sprzeciwów staną się jutro, tj. w poniedziałek prawomocne.

Wszystkie osoby, które otrzymają pisma z obwodowych komisyj wyborczych, zechcą się także zgłosić w biurze wyborczem organizacji sjońskiej.

# ZGIEŁDY

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 10. PAT. **Akcje:** Bank Polski 152 i pół, 152, Częstocice 33, Lilpop 23. Ostrowiec ser. B. 51, Starachowice 11. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 50, 4-proc. inwestycyjna 100 i pół, 100, 101, 5-proc. dolarowa 57 i pół, 58, 5-proc. konwersyjna 53, 8-proc. L. Z Banku Gosp. Kraj. 94.

**Waluty:** Dolary 8.95 i pół, 8.97 i pół, 8.93 i pół. **Dewizy:** Bukareszt 5.31, 5.32 i pół, 5.29 i pół, Londyn 43.34 i trzy czw., 43.45 i pół, 43.24, Nowy Jork 8.912, 8.932, 8.892, Praga 25.46 i pół, 26.53, 26.40, Paryż 34.99, 35.08, 34.90, Nowy Jork 8.921, 8.941, 8.901, Szwajcarja 173.25, 173.68, 172.82, Wiedeń 125.82, 126.13, 125.51, Włochy 46.72, 46.84, 46.60, Berlin 212.20.

### GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 19. 10 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.40—168.90, Budapeszt 123.87—124.17, Bukareszt 4.20—4.22, Londyn 34.39 i jedna czw. do 34.49 i jedna czw., Nowy Jork 707.45—709.95, Paryż 27.76—27.86, Praga 20.98.80—21.06.80, Warszawa 79.26—79.54, Zurych 137.45—137.95, Amerykańskie 709—713, Niemieckie 168.15—168.75, Angielskie 34.32—34.48, Włoskie 36.98—37.14, Polskie 79.19—79.59, Szwajcarskie 137.40—138.20, Czeskie 20.95 i trzy czw. do 21.07 i trzy czw., Węgierskie 124.08—124.48.

**Papiery wartościowe:** Renta majowa 1.49, Renta lutowa 1.48, Renta koronowa 1.47, Lwów Czerniowce 40 i pół, Zieleniewski 26, Karpaty 3.39, Galicja 18.50.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18 10 PAT. Paryż 20.20 Londyn 25.02, Nowy Jork 5.14.85, Belgja 71.85, Włochy 26.96, Berlin 122.45, Wiedeń 72.65, Praga 15.27, Warszawa 57.70, Bukareszt 3.06, Budapeszt 90.15.

# „Gdyby Bernard Shaw został dyktatorem Anglji“

**„G. B. S.“ o teatrze, o losie Anglji, o kobietach i o swej djecie.**

Bernard Shaw liczy 74 lata. Jest jednak rzeźki, pełen życia i zapału do pracy. Dziarskość fizyczna łączy się u tego dziwnego starca z młodzieńczą żywością umysłu. Znane są oryginalne poglądy Shawa, zdolność zaś jego do szafowania paradoksami znacznie prześciga samego „lorda Paradoksa“ — Oscara Wilde'a. Do najciekawszych ewenementów życia kulturalnego Anglji należy wydanie jakiejś nowej książki Bernarda Shawa. Niemniejsze zainteresowanie wywołują wywiady z genjalnym powieściopisarzem, tryskające humorem i dowcipnemi paradoksami.

Ostatnio Bernard Shaw (zwany popularnie w skrócie „G. B. S.“) udzielił nowego wywiadu, w którym — zwyczajem swoim — pomieszał tematy poważne ze śmiesznemi, sprawy wzniosłe z błahostkami, politykę ze... swym jadłospisem.

— Krytycy zarzucają panu, — zwrócił się doń dziennikarz, — że jego sztuki sceniczne są zbyt długie, dotyczy to np. „św. Joanny“, lub „Wielkiego kramu“. — Krytyków należy zrozumieć, brzmiała odpowiedź. Ja ich doskonale rozumiem, gdyż sam nim byłem. Stosunek krytyki do sztuki jest wręcz odwrotny, niż stosunek widza. Dla krytyka teatralnego obecność na przedstawieniu jest pracą, pracą zawodową, dającą utrzymanie. Naturalnem jego dążeniem jest przeto, aby przedstawienie było możliwie najkrótsze, a sztuka najłatwiejsza. Nienawidzi on poważnej pracy myślowej; przymusowe bywanie w teatrach zanudza go na śmierć; czuje on odrazę do długich sztuk dlatego, że spóźni się do redakcji ze swem sprawozdaniem. Inaczej jest z widzem, który przychodzi do teatru, aby się rozerwać. I za to jeszcze płaci — zważcie to! — płaci pieniądze! Im dłużej trwa przedstawienie, tem więcej zyskuje on, za swe pieniądze. Widz kocha teatr, ucieka doń od swej domowej pustki i nudy. Jeśli myśli wówczas o autorze, to odczuwa niewątpliwie wdzięczność i głęboki podziw. Krytyk zaś widzi w nim znienawidzonego oprawcę.

— Czy Anglja „prześlizgnie“ się przez obecne złe czasy?

— Teraz nie może już być mowy o samej Anglji. Należy postawić pytanie: „czy cywilizacja“ się „prześlizgnie“? Jeśli wszystko się zawali, zginie i Anglja. A przecież zdarzało się już, że kultury znikały. Mezopotamja była niegdyś bardziej kulturalnym krajem od starej lub nawet od nowoczesnej Anglji. Lecz znikła tak znakomicie, że ja miałem już 60 lat, gdy się po raz pierwszy dowiedziałem o Sumerytach. A sumeryjska kultura nie była wszak odrębna; stanowiła jedną z licznych ówczesnych dziedzin cywilizacji. Poważniejszy badacz tego przedmiotu doskonale rozumie, że stałość kultury uzależniona jest od umiejętności rozdzielenia bogactw, od prawidłowego podziału brzemienia pracy i prawdomówności nauk, udzielanych dzieciom. Tymczasem zapychamy mózgownice dziecięce kłamstwami i karzemy każdego, ktoby usiłował je wyjawić. Odtrutkami na konsekwencje naszej głupoty mają być cła, inflacje, wojny, wiwisekcje i szczepionki; zemsta, gwałt i czarna magia! Zreformować to? Ależ my nie mamy dość zdrowego sensu i energii aby zreformować naszą ortografię! Cóż można powiedzieć o innych rzeczach?!“

— Coby pan uczynił, gdyby pan został dyktatorem Agnlji?

— Oszalałbym zapewne, jak Neron. Pocóż stawiać głupie pytania?

— Jakiego zdania jest pan o ruchu kobiecym? Wszak w wielu dziedzinach kobiety prześcigają mężczyzn.

— Niema w tem nic dziwnego. To nie miss Johnson dokonała lotu do Australji, lecz samolot: ona tylko siedziała w kabince i kierowała aparatem. Królewską nagrodę strzelniczą zdobyła fuzja. Cóż w tem zadziwiającego, że niewieście oko wycelowało, że niewieści palec pociągnął za cyngiel nie gorzej od męskiego?

Czemu ma Bernard Shaw do zawdzięczenia, że w wieku 74 lat cieszy się jeszcze tak doskonałem zdrowiem? Przedewszystkiem chyba diecie. To też od wielu już lat dziennikarze zamęczają go, aby wyjawił, co jada. Na to powieściopisarz odpowiedział: „Ludzie się rozczarują, gdy powiem, co jadam, a czego nie jem. Moja djeta i zwyczaje nie dogodziłyby ogółowi. Jadam trzy razy dziennie, lecz przekonany jestem, że lepiejbym wyszedł na tem, gdybym jadał tylko dwa razy na dzień. Na śniadanie zjadam owsianą zupkę z masłem, trochę jarzyn i tradycyjną filiżankę ciepłej kawy z mlekiem i cukrem. Jadam sałatę i owoce. Po każdym posiłku zjadam stale pomarańczę. Jadam też ser, masło, jaja, ale ani mięsa, ani drobiu lub ryby. Mam nadzieję, że kiedyś w przyszłości będziemy się żywili powietrzem i uwolnimy się od tych wszystkich lekarskich przepisów, które tak wstrętnie się rozpowszechniają dzięki spożywaniu mięsa“.

Z MODY

# Suknie do tańca dla młodych panienek



Jeszcze przed dwoma laty nie było specjalnych sukien dla młodych panienek, bo suknie krótkie i wąskie noszone były zarówno przez starsze, jak i młodsze roczniki. Dziś już jest wielka różnica — szczególnie w sukniach wieczorowych, balowych — wprawdzie ogony i treny już są passe, dla pań jednak suknie wieczorowe są długie, choć już bez przesady, mogą sięgać tylko do kostek, a młode panienki mogą sobie pozwolić na suknie do tańca w długość popołudniowych. Marzeniem każdej panienki jest suknia stylowa, a ponieważ obecna moda kokietuje w stronę różnych epok, może być więc suknia zarówno w stylu empire, o wysokim pasku i spływających fałdach, jak i biedermeier z tafty o staniczku obcisłym szerokiej szeleszczącej spódniczce.

Pięknie wyglądają sukienki z tiulu z licznemi falbankami i oczywiście z kwiatem, który jest tego roku szczególnie lubiany. Aksamitne i jedwabne sukienki chętnie przybieramy koronką, bardzo modną obecnie. Całości dopełnia wysoka rękawiczka.

Oto kilka młodocianych modeli:

1) Suknia z różowej crepe de chine, plisa z tiulu,

2) Młodociana suknia z tafty w pastelowym kolorze, przybrana falbankami,

3) Bardzo ładna suknia z tafty w drobne kwiatuszki z krótkim bufiastym rękawkiem i koronkowym kołnierzem.

4) Suknia z różowego tiulu, przybrana ryżkami na różowym spodzie.

*TO I OWO*

# Lekarze, którzy płacą za operacje...

Burmistrz Budapesztu Sipos wydał przed kilku dniami zarządzenie niedozwalające amerykańskim lekarzom na praktykę w szpitalach miejskich. Zarządzenie to zostało wywołane smutnemi rewelacjami bardzo skandalicznej natury. Okazało się bowiem, że niektórzy amerykańscy lekarze płacili szpitalom pokaźne sumy, by móc dokonywać operacji, chociaż nie mieli ku temu jeszcze żadnych kwalifikacyj. Prof. dr. Stefan Thot, prezes budapeszteńskiej organizacji lekarzy, oświadczył, że ofiarowano mu za brzuszne operacje po 40 do 50 tysięcy pengö, co prof. Thot odrzucił. Prof Thot odpowiedział dalej, że ci amerykańscy lekarze ukończyli odpowiedni kurs we Wiedniu, ale ponieważ nie dozwalano im tam na operacje, przenieśli się do Budapesztu. Rewelacje te są w Budapeszcie przedmiotem ogólnego zainteresowania

# Zgon największego detektywa świata

W tych dniach zmarł w Nowym Jorku Allan Pinkerton, a pogrzeb jego był niezwykłą manifestacją. Za konduktem pogrzebowym szli nietylko przedstawiciele władz ale też i delegacje zbrodniarzy, z którymi Pinkerton prowadził energiczną walkę. Nie brak było też wśród gości i takich zbrodniarzy, którym Pinkerton dopomógł do powrotu do normalnego życia.

Pinkerton był conajmniej tak popularny jak Sherlock Holmes. Jeszcze za życia otaczała go legenda, tworząc na jego temat wprost fantastyczne historje. Pinkerton miał być niezwykłym logikiem, niesłychanie odważnym bohaterem, mistrzowskim fechtmistrzem, najzręczniejszym akrobatą, najzuchwalszym ryzykantem i jedynym mistrzem maski. Takim był Pinkerton legendy. W rzeczywistości był to wygodny, dobroduszny pan, nieco otyły, robiący wrażenie raczej farmera, aniżeli wielkiego detektywa. Nie ulega jednak wątpliwości, że Pinkerton był mistrzem w swoim fachu. Odziedziczył to po swoich przodkach, wszak jeszcze jego dziadek był znanym detektywem a ojciec jego, który właściwie był organizatorem biura Pinkertona zdobył sławę demaskując głównie włamywaczy.

W biurze detektywicznem Allana Pinkertona schodziły się nici rozmaitych spraw Pinkerton dla rozczarowanych małżonków dostarczał powodów do rozwodów, polował na hochsztaplerów, rozwiązał niejedną tajemnicę włamań do banków, odkrył swego czasu wielką aferę fałszowania czeków, wpadł na ślad bandy, która obrabowała swego czasu nowojorskich jubilerów, zdarł maskę z twarzy włoskiego hrabiego, który był w rzeczywistości akrobatą włamywaczem W tych dniach zmarł wielki detektyw, a po jego śmierci przywłaszczy go sobie już napewno legenda.

*Z SPORTU*

# Przykra porażka Makkabi krakowskiej w Warszawie

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

## Polonia—Makkabi (Kraków) 8:1

Warszawa. 18. 10. (G) Pierwszy występ Makkabi krakowskiej na gruncie warszawskim zakończył się przykrą porażką, spowodowaną przez kontuzję bramkarza, którego zastąpić musiał jeden z graczy. Już w 3-ciej minucie udaje się Polonji ze strzału Malika uzyskać pierwszą bramkę. W 3 minuty później podwyższa Pazurek wynik do 2:0. Lekko otrząsa się Makkabi ze zdenerwowania i przejmuje inicjatywę. Piękny strzał Selingera odbija się o słupek. Gra do pauzy wyrównana. Polonia uzyskuje dalsze dwie bramki ze strzałów Pazurka i Suchockiego.

Po przerwie ataki biało-niebieskich są silniejsze i doprowadzają do zdobycia punktu przez Selingera. Niestety przy stanie 4:1 opuszcza boisko skontuzjonowany bramkarz Makkabi, którego zastępuje Hutterer. W dalszym ciągu przewaga Makkabi, dzięki jednak osłabionej pozycji bramkarza podwyższają gospodarze wynik.

## Cracovia przegrywa z Ruchem 0:1

Wielkie Hajduki. 18. 10. Dzisiejsze zawody o mistrzostwo Ligi między Cracovią a Ruchem zakończyły się sensacyjną porażką drużyny krakowskiej 0:1. Cracovia utraciła dwa cenne punkty, które zadecydować mogą o detronizacji biało-czerwonych z pozycji mistrza. Decydująca rozgrywka o mistrzostwo rozegrana zostanie między Wartą a Wisłą.

—o—

**HAGIBOR—ŻMS. (TARNÓW) 8:2 (1:1)**

Walka o wejście do klasy B okręgu krakowskiego między powyższemi żydowskiemi drużynami zakończyła się po pięknej grze Krakowian przy wybitnej ich przewadze po przerwie zasłużonem wysokocyfrowem zwycięstwem. — Sędzia p. Bochenek.

—o—

— **CZARNI — WISŁA.** Niedzielne spotkanie tych dwu drużyn zapowiada się, jako pierwszorzędna atrakcja na skutek ułożenia się w ten sposób tabeli ligowej, iż o zdobyciu mistrzostwa zadecydują ostatnie mecze Cracovii, Warty i Wisły. Początek o godz. 2.45 popołudniu. Przedpołudniem o godz. 10-tej spotkanie **Warta — Garbarnia**, na boisku Garbarni.

• • •

**Makkabi IV—HAGIBOR II 3:0**
**Makkabi III—Zieleniewski 3:1.**
**Makkabi II—Wisła II 1:1.**

# Hoover organizuje pomoc dla bezrobotnych

*(Telegram własny „Nowego Dziennika")*

Nowy Jork. 18. 10. (R) W celu przyjścia z pomocą głodującym bezrobotnym prezydent Hoover zamianował komitet pomocy dla bezrobotnych, w skład którego wchodzą członkowie rządu i gubernatorzy instytucyj bankowych. W oficjalnem oświadczeniu zaznaczył Hoover, że narazie niema jeszcze żadnych widoków na poprawę sytuacji gospodarczej w Ameryce, wskazał jednak na to, że przemysł w pierwszej linji zobowiązany jest zaradzać bezrobociu. Na fundusz dla bezrobotnych złożyła gmina Nowego Jorku miljon dolarów.

## Zapowiedź wielkiej debaty zagranicznej w parlamencie francuskim

*(Telegram własny „Nowego Dziennika")*

Paryż. 18. 10. (B) Premjer francuski Tardieu przesłał dziennikom oficjalne zawiadomienie, że zaraz po zebraniu się Izby postawi kwestję zaufania. Z 98 interpelacyj wybrał Tardieu interpelację deputowanego Franklin-Bouillon'a, dotyczącą kwestji polityki zagranicznej, która to interpelacja będzie postawiona na porządku dziennym zaraz w pierwszym dniu otwarcia sesji parlamentarnej, tj. 4 listopada. Zapowiedź ta wywoła niewątpliwie wielkie zdumienie, ponieważ właśnie polityka zagraniczna poddawana jest jak najostrzejszej krytyce nawet w łonie samego rządu. Wątpliwem jest, czy Briand będzie mógł być obecnym na tej wielkiej rozgrywce, ponieważ zaraz po powrocie z Genewy zapadł na grypę i tylko bardzo powoli powraca do zdrowia. Dziwnym zbiegiem okoliczności prasa francuska nie zwróciła uwagi na fakt, że po powrocie do Paryża Briand ani raz nie opuścił swego mieszkania.

## Ludendorf skarży swego szwedzkiego tłumacza

*(Telegram własny „Nowego Dziennika")*

Sztokholm 18, 10 (R) Niemiecki generał Ludendorff wniósł skargę o odszkodowanie przeciw swemu tłumaczowi szwedzkiemu Holmwallowi za bezprawne przetłumaczenie jego książki pod tytułem „Zagłada Wolnomularstwa". Ludendorff zarzuca tłumaczowi, że oprócz bezprawnego przetłumaczenia książki zaopatrzył ją słowem wstępnem, wpływającem na niepopularność książki.

# Lokal redakcji lwowskiego organu P.P.S. — zdemolowany

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Lwów. 18. 10. Dziś około godziny 9 wieczór zgromadziło się przed lokalem redakcji tutejszego organu PPS — „Dziennika Ludowego" kilkadziesiąt osób, które po wywaleniu zamkniętej bramy wtargnęły do wnętrza budynku. Lokal redakcyjny został doszczętnie zdemolowany. Wszystkie szyby wybito. Jeden z współpracowników pisma ukrył się w sąsiednim domu.

Po niejakim czasie zjawiła się policja z komisarzem na czele. Aresztowano 4 osoby, które jednak wypuszczono natychmiast na wolność, ponieważ okazało się, że byli to tylko „gapie".

*KRONIKA TELEGRAFICZNA*

Nowy Jork 18 10 (R) Jak donoszą z Rio de Janeiro rząd brazylijski przebudował 15 okrętów handlowych na krążowniki pomocnicze i przydzielił je flocie wojennej; zamierza bowiem zarządzić blokadę wszystkich portów zajętych przez powstańców.

Naczelny wódz północnej armji powstańczej wezwał rząd brazylijski aby się poddał. Wezwanie załatwił rząd odmownie i oświadczył, że nie wda się w żadne rokowania z powstańcami.

Berlin 18. 10. (Sch) Na torze kolejowym koło Burwedel odbyła się dziś próba jazdy nowego modelu wagonu motorowego, popedzanego śmigą. Próba wypadła nadzwyczaj pomyślnie. Wagon osiągnął chyżość 150 km na godzinę.

Nowy Jork. 18. 10. (R) Z Rio de Janeiro donoszą, że rząd brazylijski wydał dziś dekret upoważniający Bank Brazylijski do wydania nowych banknotów w wysokości 300 tysięcy contos de reisów (okrągło 340 miljonów złotych). Dekret ten kasuje rozporządzenie uzależniające dysponowanie zapasam złota od zgody ministra skarbu.

Berlin. 18. 10. (Sch) W Bernau doszło wczoraj wieczór do krwawego starcia między komunistami a nacjonal-socjalistami. W przebiegu walki oddano kilkadziesiąt strzałów od których 8 osób odniosło ciężkie rany.

Nowy Jork. 18. 10. (R) Policja prohibicyjna przytrzymała wczoraj w pobliżu Nowego Jorku 10 przemytników alkoholu w chwili przeładowywania napojów alkoholowych z łodzi na samochody towarowe. W ręce policji wpadło około 70 tysięcy litrów napojów wyskokowych.

Nowy Jork 18. 10. (R) Z Porto Alegre donoszą, eż naczelne dowództwo armji powstańczej poczyniło już ostatnie przygotowania do ofenzywy generalnej w stanie Sao Paulo przeciwko armji rządowej.

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad br.**

*RZECZY CIEKAWE*

## Moda proletarjacka

Sowiecki państwowy trust odzieży wpadł na nowy, dziki pomysł zniweczenia wszeikich upodobań osobistych w stroju kobiecym, sproletaryzowania zewnętrznego wyglądu kobiety.

W tym celu rysownicy sowieccy, kierując się wskazówkami „wygody, higjeny, piękności oszczędności oraz idealizmu proletarjackiego", tworzyć mają dwa razy rocznie: na wiosnę i na jesień, modele sukien, kapeluszy i bucików. Na cztery miesiące przed rozpoczęciem sezonu, zbierać się ma w Moskwie kongres kobiet, przed którym defilować będzie sześć do ośmiu manekinów, przybranych w modele rewolucyjne, a zebranie rozstrzygnąć ma przez podniesienie rąk, który model uważa za najpiękniejszy.

Gdy raz uchwała taka zapadnie trust odzieżowy ma wyrabiać kapelusze, suknie i obuwie wyłącznie typu uchwalonego dla całego państwa, aby zaś żadna kobieta nie wkroczyła na bezdroża, pismom sowieckim zabronione będzie podawanie obrazków mód jakichkolwiek, oprócz sowieckich, a zagraniczne żurnale mód mają przecież i teraz surowo wzbroniony wstęp do sowietów.

Że jednak i ten dziki pomysł pozostanie na papierze, o tem wątpić nie można, bo już dzisiaj w Rosji prawie nie sposób dostać materjału na suknię.

## Nabożeństwo za zwierzęta

Co rok odbywają się w różnych miastach japońskich, posiadających ogrody zoologiczne, nabożeństwa za dusze zdechłych w ciągu roku zwierząt w tych ogrodach.

Nabożeństwa te urządza Związek buddyjski z udziałem bonzów (kapłanów) i młodzieży szkolnej.

## Zakład amerykański

W pewnem miasteczku amerykańskiem leżał umierający ojciec rodziny. Przy łożu jego zebrała się cała rodzina. Lekarz, który właśnie zbadał chorego, zwrócił się do żony jego i szepnął:

— Nie sądzę, aby małżonek wytrzymał jeszcze ze trzy dni.

Nagle chory zwrócił się do lekarza i zawołał:

— Założmy się panie doktorze że już za dwadzieścia cztery godziny będę na tamtym świecie!

*GIEŁDA ZBOŻOWA*

**Krakowska giełda zbożowa z dnia 17 10 1930.** Pszenica dwors. czerw stand 29—29.50, biała stand. 28.50—29, targ. stand 27.50—28, żyto dwors stand. 20—20.50, targ. stand 19—19.50, mąka grysik. 56—57, 0000 — 49—50, mąka okr krak typ 34.50—35. Tendencja nieco silniejsza, dowozy małe

• • •

**Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 10 1930** Zupełnie bez zmiany.

# Śmierć przed mikrofonem

Berlin. 18. 10. Podczas nocnego koncertu berlińskiej stacji radjowej zaszedł wczoraj niezwykły wypadek śmierci przed mikrofonem. W chwili, gdy dyrygent znanej z występów w berlińskiej radjostacji „kapeli Enoedshofera", Juljusz Enoedshofer wyszedł na podjum przed rozpoczęciem nowego utworu stracił przytomność i upadł na ziemię. Speaker i muzykanci przyskoczyli do niego i wynieśli go ze studja do sąsiedniej sali i zawezwali lekarza, który jednak stwierdził już tylko śmierć wskutek udaru serca.

## Silne trzęsienie ziemi w Chile

*(Telegram własny „Nowego Dziennika")*

Nowy Jork. 18. 10. (R) Z Santiago donoszą, że południowe i środkowe wybrzeże Chile zostało nawiedzone wczoraj silnem trzęsieniem ziemi, jakie wyrządziło znaczne szkody. Połączenie kolejowe Santiago-Valparaiso uległo w kilku miejscach zniszczeniu. Najwięcej ucierpiało — wedle znanych do tychczas relacyj — miasteczko Llallai, gdzie podobno ani jeden dom nie został oszczędzony. Brak jeszcze wiadomości co do rozmiarów katastrofy w miejscowościach, położonych na południe od Concepcion. Liczbę ofiar oceniają na około 30 zabitych i 200 rannych.

## Katastrofa lotnika na lotnisku berlińskiem

Berlin. 18. 10. (Sch) Na lotnisku Staaken zginął dziś katastrofie lotniczej dyrektor towarzystwa filmowego Maxim. Paul Ebner. Ebner wystartował na swym samolocie sportowym i podczas wykonywania sztuczek akrobatycznych w chwili gdy samolot znajdował się na wysokości około 300 metrów oderwało się skrzydło od samolotu. Aparat runął na ziemię prostopadle i strzaskał się na miazgę. Lotnik poniósł śmierć.

— „EWA" pismo tygodniowe dla kobiet (Warszawa, Nowolipki 13) Nr. z 19 bm przynosi: Debaty na kongresie warszawskim w świetle krytyki; Rola i zadania posłanki; Rozmowa z Cecylią Klaftenową; Lion Feuchtwanger: Pierwsza kobieta lekarz w Palestynie; Rewja mody; i w in.

## WOLNE POSADY

**POSZUKUJEMY.** Otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukujemy zaufanego pana, obojętnie jakiego zawodu, — oraz miejsca zamieszkania. — Dochód miesięczny zł. 800 do 1.500. Czynność nie wymaga żadnego składu, podróżowania, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia piśmienne pod „Nr. 259" do Biura ogłoszeń „Par", Poznań, Aleja Marcinkowskiego L. 11. 3470p

**PANIENKA** z ukończoną szkołą przemysłową zostanie zaraz przyjęta: Piesen, Grodzka 4. 3465er

**ZDOLNA,** inteligentna ekspedjentka potrzebna: Juljusz Nacht. Zgłoszenia między godz. 2—3 po południu, Koletek 3, II. piętro. 3473er

**KSIĘGOWY**-bilansista, korespondent polsko-niemiecki, ze znajomością stenografji polsko—niemieckiej, do przedsiębiorstwa przemysłowego potrzebny od zaraz. Oferty do Adm. „N. Dziennika" pod „Październik". 1555g

**SAMODZIELNEJ** modniarki poszukuje od zaraz Fabryka Kapeluszy Herman Eder, Kraków, Krowoderska 73. 1556g

## POSAD POSZUKUJĄ

**ABSOLWENTKA** I. roku Wyższego Studjum Handlowego, z kilkumiesięczną praktyką, poszukuje posady biurowej. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Sobota wolna". 1570g

**BUCHALTER** kwalifikowany korespondent polsko—niemiecki, przyjmie stałą lub częściową posadę. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia pod „Odpowiedzialny" do Adm. „N. Dziennika". 1571g

**POMOCNIK** handlowy z działu konfekcji męsko—damskiej, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pomocnik". 1554g

**BUCHALTER** bilansista, zdolny organizator, z 10 letnią praktyką, z pisaniem na maszynie, poszukuje posady biurowej w przemyśle lub handlu. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Now. Dziennika" pod „Referencje". 1573g

# SEZON POLSKIEGO RADJA 1930/31 r.

## ZRZESZENIE PRZEDSIĘBIORSTW RADJOTECHNICZNYCH W POLSCE

ma zaszczyt podać do wiadomości P. T. Publiczności, że w nadchodzącym sezonie oprócz wszystkich pierwszorzędnych Artystów Polskich, w koncertach nadanych przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja wezmą udział następujący

# ARTYŚCI ŚWIATOWEJ SŁAWY

### ŚPIEWACY

**ELŻBIETA SCHUMANN** — **JAN KIEPURA** — **JÓZEF MANOWARDA**

**SKRZYPKOWIE**

Paweł KOCHAŃSKI
Jerzy KULENKAMPF
N. MILSTEIN
S. POPOFF
Vasa PRIHODA
Zoltan SZEKELY
Józef SZIGETI
Franciszek VECSEY

**KAPELMISTRZOWIE**

Herman ABENDROTH
Kresimir BARANOVIC
Oskar FRIED
Jerzy GEORGESCU
Eryk KLEIBER
Otton KLEMPERER
Rudolf NILIUS
Igor STRAWIŃSKI

**PIANIŚCI**

Aleksander BRAIŁOWSKI
Robert CASADESUS
Alfred CORTOT
Walter GIESEKING
Alfred HOEHN
Jan JOLLES
Mikołaj ORŁOW
Franciszek OSBORN
Maurycy ROSENTHAL
Artur RUBINSTEIN
Igor STRAWIŃSKI

**WIOLONCZELIŚCI**

Emanuel FEUERMANN
Arnold MARIG FOELDESY
Henryk MAINARDI
Grzegorz PIATIGORSKI
Juro TKALCIC

Kupujcie sprzęt radjowy tylko w sklepach, należących do Zrzeszenia Przedsiębiorstw Radjotechnicznych, gdyż te obsługują Was fachowo, solidnie i tanio, oraz z upoważnienia Dyrekcji Poczt i Telegrafów załatwiają bezpłatnie wszelkie formalności, związane z rejestracją radjoodbiorników i uzyskiwaniem upoważnień radjowych.

*Pamiętajcie, że im więcej Polskie Radjo będzie miało abonentów, tem więcej będzie mogło urządzać takich koncertów. Tępcie radjopajęczarstwo.*

*Rejestrację uskuteczniają odręcznie wszystkie Urzędy Pocztowe Rzeczypospolitej.*

**MAGISTRA** z kilkuletnią praktyką poszukuje posady, ewentualnie zastępstwa. — Zgłoszenia pod „Apteka" do Adm. „N. Dziennika". 3443er

**PIELĘGNIARKA** z długoletnią praktyką szpitalną pielęgnuje chorych — po łożnice. Zgłoszenia: Gertrudy 19, I. piętro. 1579g

**POCZĄTKUJĄCA** siła biurowa, obznajomiona z wszelkiemi czynnościami biurowemi, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pilna". 1575g

**KAWALER** z branży tekstylnej, z dobremi referencjami, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Energiczny" do Adm. „N. Dziennika". 

**MUNDANTKA** pisząca biegle na maszynie, znająca wszelkie czynności kancelaryjne, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kancelarja adwokacka" do Adm. „N. Dziennika"

## NAUKA i WYCHOWANIE

**STENOGRAFJI** polsko-niemieckiej języka niemieckiego naucza prof. Spitz, Sołtyka 11. 1580g

**BENZION RAPPAPORT** udziela lekcyj języka hebrajskiego. Zgłoszenia: Kołłątaja 12. 3475x

**ENGLISH** lessons gives young Polish lady. Terms moderate write „N. Dz."

**TAJEMNICA POWODZENIA.** Potrzebujesz świadectwa do uzyskania posady, względnie awansu lub stabilizacji — w wojsku, urzędach zawodach, wpisz się za raz na kurs korespondencyjny metodą „Globus". Wydatek mały. Korzyść duża. Prospekta bezpłatnie Okazowe lekcje na żądanie. Na odpowiedź znaczki. „Studjum". Kraków, Karmelicka 35.

**PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA FUTER A. TEINKENREICHA KRAKÓW, PLAC W.W. ŚWIĘTYCH L. 8**
przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące z własnych lub powierzonych materjałów według najnowszych żurnali. 3455

**FIRANKI** i MATERJAŁY tapicersko-dekoracyjne hurtowe i częściowo NAJTANIEJ w Krakowskiej Fabryce Firanek
**MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23**

## INKASENTA

który jest również zdolnym i rutynowanym agentem, pracującym dłużej w dziale ratalnym, poszukuje większa firma branży tekstylnej, celem objęcia wprowadzonego rejonu. — Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „**Stała posada**".

## LOKALE

**POKÓJ** elegancko umeblowany, niekrępujący, poszukiwany dla jednego względnie 2 panów. Okolica: Wawel — Główna Poczta. Oferty: „Pokój" Skrytka pocztowa 105. 3469f

**DO WYNAJĘCIA** dwa słoneczne mieszkania: 1) 3 pokoje i kuchnia; 2) 2 pokoje i kuchnia z pełnym komfortem przy ul. Lubomirskiego 13. Wiadomość u dozorcy. 1576g

**POKÓJ** frontowy, elegancko umeblowany, z używaniem łazienki, dla 1 lub 2 osób, w śródmieściu, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Zwierzyniecka 21, sklep konfekcyjny. 1577g

**PANIENKĘ** z lepszego domu przyjmę na mieszkanie: Długa 14, II. piętro. 3474er

## SPRZEDAŻ

**MASZYNA UNDERWOOD** z długim wałkiem, używana, w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania: Miodowa 5 II piętro na prawo. 1557bp

**MEBLE POKOJOWE i KUCHENNE** na dogodnych warunkach **ROTTENBERG i GINZIG** Kraków Brzozowa L. 7

**FIRANKI** od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Trauguta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

## RÓŻNE

**1.500 DOLARÓW** ulokuję. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Współpraca, zabezpieczenie". 1581g

**SPÓLNIKA** z kapitałem 2.000 dolarów poszukuje celem uruchomienia urządzonej fabryki. Zgłoszenia pod „Intratny interes" do Adm. „N. Dziennika". 1569g

**4.000 DOLARÓW** do umieszczenia na I. hipotekę w Krakowie. Zgłoszenia: Adwokat Dr. Silberstein, Gołębia 3. 3466er

**POSZUKUJĘ** na I. hipotekę pożyczki 2.000 dolarów na dom murowany o 20-tu ubikacjach i 2 lokalach sklepowych, w większem zdrojowisku w Małopolsce. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika" pod „Zdrój". 3456x

**POSZUKUJĘ** subzastępstwa węglowego — dla sprzedaży prywatnej. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Fachowiec". 1573g

**PRZYJMUJĘ** przepisywanie na maszynie, udzielam lekcyj pisania na maszynie. Ceny niskie. Lamensdorf, Orzeszkowej 10. 1574g

**KAMERA,** skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków, ul. Szewska 2?, telefon 12298. 1006x

**HELLER** Anna unieważnia zgubioną książeczkę Kasy Chorych. 1578g

**PRENUMERATA:** w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

**OGŁOSZENIA:** Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana